

**Łódź**

CENA NUMERU

**30 gr.**Cena prenumeraty  
w ŁodziMies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł  
Odnosz. do domu 30 gr  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa  
opłacona ryczałtem**XXXV rok  
istnienia.**

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 16 stron

# ROZWÓJ

Niedziela, 23-go sierpnia

№ 229

## Przed dymisją gabinetu Mac Donalda Przesilenie w angielskiej Partji Pracy

**LONDYN, 22.8.** — Sytuacja rządu Mac Donalda zawisła w powietrzu.

Rada naczelna związków zawodowych po wysłuchaniu sprawozdania delegatów którzy konferowali do północy z członkami rządu, ogłosiła komunikat, w którym oświadcza, że poleciła swemu stałemu komitetowi ekonomicznemu uważne obserwacje sytuacji celem przedstawienia przez radę naczelną stosownego sprawozdania, zbierającemu się 7 września w Bristolu kongresowi Trade Unionu.

Decyzja ta zaznacza, że rada związków zawodowych nie bierze odpowiedzialności za przedłożenie przez rząd propozycje i pozostawia ostatnie słowo kongresowi.

Ponieważ rząd nie może się w ten sposób wiązać i uzależniać swych propozycji od kongresu zbierającego się dopiero 7 września Mac Donald zdecydowany jest pono uważać że decyzja rady pozostawia mu wolną rękę i że będzie mógł działać w dalszym ciągu, nie oglądając się na związki.

Grozi to wprowadzić rozłamem wewnątrz Labor Party w której klubie jest 100 członków ze związków zawodowych. Ponadto na leży pamiętać o finansowej zależności Labor Party od związków zawodowych, które asygnują rocznie 40.000 funtów na rzecz partji pracy w parlamentach.

Mac Donald liczy na to, że pod naciskiem opinii publicznej, a także wobec stanowiska które wrazie kompromisu Mac Donald z liberałami i konserwatystami, zajmie parlament kongres związków zawodowych nie odważy się na wystąpienie przed rządowi.

Idąc po tej linii Mac Donald przedstawił swój plan działania na posiedzeniu gabinetu gdzie jednak nie znalazł jednomyślności co do zamierzonej przez niego taktyki.

Na razie gabinet postanowił odczekać wyniku dalszych rokowań Mac Donalda z konserwatystami i liberałami i odroczyć na następne posiedzenie do poniedziałku Po posiedzeniu gabinetu Mac Donald, i Snowden wznowili swe pertraktacje z przedstawicielami konserwatystów i liberałów, które trwały tylko dwie godziny.

W sobotę popołudniu przyjeżdża do Londynu Baldwin, który wezwany został telegraficznie do Londynu.

Przyjazd jego potwierdza kursująca po

głoska o mającej nastąpić rezygnacji gabinetu i powołaniu nowego rządu przejściowego dla przeprowadzenia projektów oszczędnościowych z udziałem Baldwina Chamberlaina Lloyda, Georgea, Mac Donalda i Snow

dena.

Na razie jednak nic się nie wyjaśnia. Przeciwnie sytuacja skomplikowała się bardzo znacznie i nikt nie widzi wyjścia z chaosu, w jakim znajduje się Anglija.

## Francja i Sowiety

Tekst traktatu o nieagresji jeszcze nie opracowany

**PARYŻ, 22.8.** — „Petit Parisien” zaprzecza wiadomości jednej z agencji niemieckich jako by z końcem ubiegłego tygodnia przesłany już został do Moskwy gotowy tekst francusko-sowieckiego paktu o nieagresji. Dziennik stwierdza, że w toku rokowań między ambasadorem Dowgalewskim a sekretarzem generalnym Quai d'Orsay, Berthelotem wyłoniło się szereg spraw, co do których obaj musieli się porozumieć ze swymi rządami, jednakże do ostatecznego opracowania projektu jeszcze nie doszło.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podczas całych rokowań nie traktowało z oczu zobowiązań jakie wynikają z paktu Ligi i traktatów przyjaźni z Polską i Rumunji Warszawa i Bukareszt stałe są informowane o przebiegu rokowań.

Poza tem „Petit Parisien” zaznacza że zawarcie tak ważnego układu nie może nastąpić bez zaciągnięcia bez rząd opinii komisji spraw zagranicznych Senatu i Izby oraz samego parlamentu.

• • •

## Komunizm w Niemczech

Wykrycie arsenałów komunistycznych

**Berlin, 22.8.** — W różnych miejscowościach na prowincji policja wykryła dziś tajne składy materiałów wybuchowych i broni zatrzymanego w kopalni „Golpa” pod Halle pirotechnika Rychtera znalezione 37 funtów amonitu. Przeprowadzona rewizja wykazała, że Rychter jest członkiem partji komunistycznej.

W Wuppertal w czasie rewizji w mieszkaniu działaczy komunistycznych będących

członkami tajnej organizacji bojowej policja skonfiskowała znaczne zapasy broni palnej i amunicji Aresztowano 20 osób.

Również w Berlinie policja natrafiła na tajny magazyn broni i amunicji ukryty w piwnicy jednego z domów w dzielnicy robotniczej Policja skonfiskowała 5 skrzyń rewolwerów automatycznych, większą ilość amunicji i materiałów wybuchowych, części wymiennych ładownic.

## Walka z kościołem w Hiszpanji

**BERLIN 22. 8.** — Hiszpańska prasa katolicka reaguje z oburzeniem na dekret rządu, odbierający Kościołowi swobodę w dysponowaniu swym majątkiem ruchomym i nieruchomym. Bankom hiszpańskim według dekretu nie wolno wydawać większych depozytów

pieniężnych należących do Kościoła. Prasa piętnuje to postępowanie rządu twierdząc, że jedynie w Rosji sowieckiej i Meksyku rząd zdobył się na podobne represje. Prowizoryczny rząd hiszpański zamierza rzekomo serwać stosunki dyplomatyczne z Watykanem.

# Kronika telegraficzna

## POŻAR LASÓW.

— W departamencie Vaar, w okolicy miejscowości Gassin, i na południe od Maurres płoną lasy na wielkich przestrzeniach. W akcji ratunkowej biorą udział oddziały strzelców senegalskich i marynarzy.

## NOWY SAMOŁOT.

— Inżynier rosyjski Mahonir wynalazł nowy typ samolotu, który pozwala na zwiększenie większej szybkości lotu. Próby wypadły pomyślnie. Mahonir twierdzi, że przeciętna szybkość jego samolotu wyniesie 300 km na godzinę.

## BURZENIE SOBÓRU CHRYSZTUSA ZBAW

— Burzenie soboru Chrystusa Zbawiciela trwa. W konkursie na przedstawienie projektu budowy pałacu Sowietów, który ma stanąć na miejscu tego soboru, wzięli udział liczni architekci zagraniczni, którzy złożyli już swoje projekty.

## SOWIECKI JEDWAB SZTUCZNY

— Z Mohylewa podają, iż ukończono budowę olbrzymiej fabryki jedwabiu sztucznego. W fabryce tej zajętych będzie 2,000 robotników Bolszewicy spodziewają się, iż fabryka już w roku następnym wyprodukuje dla rynków zagranicznych 800 tys. kilog. wyrobów z jedwabiu przy pomocy instruktorów włoskich.

## SPÓR O FILM.

— Posełstwo niemieckie w Pradze zaprotestowało w ministerjum spraw zagranicznych przeciwko projektowi wyświetlania filmu amerykańskiego w tutajszych kinoteatrach pt. „Aniołowie piekieł” ze względu na jego rzekomą antyniemiecką tendencję. Pomimo cenzury zezwoliła na wyświetlanie filmu, min. spraw zagranicznych protest odrzuciło i film w najbliższych dniach ukaże się na ekranach praskich.

# POPIERAJCIE L.O.P.P

## Przez radio

Lódź Dnia 23 sierpnia.

- 10.00 Nabożństwo z Krakowa
- 11.58 Sygnał czasu i hejnał
- 13.20 Muzyka z płyt
- 14.35 16.20 Przerwa
- 16.55 Kwadrans lit. w wyk. Makuszyńskiego
- 17.15 Muzyka z płyt
- 17.35 Komunikaty
- 17.40 Koncert z Warszawy.
- 19.00 Rozmaitości
- 19.20 Muzyka z płyt
- 19.40 Skrzynka pocztowa
- 20.15 Koncert z Doliny Szwajc.
- 22.00 Feljton i komunikaty
- 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy

# Potop w Środkowych Chinach

MOSKWA, 22 8. — Agencja „Tass” z Szanghaju donosi, że woda na rzece Jang-Tse-Kiang w rejonie Hankau, podnosi się w dalszym ciągu i podmyła nową linię kolejową.

Komunikacja telefoniczna jest przerwana. W mieście tem wybuchła epidemia cholery. Tysiące mieszkańców, zwłaszcza kobiet i dzieci

postradało zmysły. Śmiertelność przybrała katastrofalne rozmiary. Rodziny cudzoziemskie ewakuowane zostały z miasta.

W okręgu Czu Czou zatopionych jest nowych 33 rejonów. Nowych kilka milionów mieszkańców pozostało bez dachu nad głową i bez środków do życia.

# Waldemaras przed sądem

RYGA, 22. 8. — „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że w procesie Waldemarasa przesłuchano do dziś dnia już 50 świadków. Największą sensację stanowiły zeznania b. szefa sztabu jeneralnego płk. Plechawiczusa, który twierdził, że kilkakrotnie zwracano się do niego w imieniu Waldemarasa z propozycją, aby objął kierownictwo przygotowywanego zamachu stanu, za co ofiarowano mu stanowisko dyktatora. Po pierwszej takiej propozycji Plechawiczus nie wziął jej na serio, później jednak poinformował o tych propo-

zycjach władze naczelne.

Przesłuchanie świadków miało też wyjaśnić już w sposób niewątpliwy z jakich pobudek dokonano zamachu na szefa policji kryminalnej płk. Rustejkisa. Zwracano się mianowicie również i do tego z wezwaniem aby on wziął udział w sprzysiężeniu, on jednak odrzucił tę propozycję i poczynił ze swej strony wszystkie niezbędne kroki dla skompletowania i uwięzienia spiskowców. Dlatego to właśnie spiskowcy postanowili zgładzić Rustejkisa.

# Sensacyjna wiadomość Rokowania Polski z Sowietami

BERLIN, 22. 8. — „Chicago Tribune” przynosi dziś bardzo ciekawe szczegóły, dotyczące paktu nieagresji francusko-sowieckiego.

Zazwyczaj dobrze poinformowany ten dziennik twierdzi, że w Paryżu podpisana została tylko konwencja, w której obydwa państwa wyrzekają się wojny. Właściwą treść

porozumienia z Sowietami stanowić będzie jednakowoż pakt neutralności między związkiem sowieckim a Polską. Rokowania w tej sprawie między Warszawą a Moskwą już od dłuższego czasu są w toku.

Tyle sensacyjne doniesienia pisma amerykańskiego.

# Jaja jako środek w walce z gruźlicą

Nasz olbrzymi eksport jaj jest zrównoważony wynikiem bardzo obfitej produkcji, jako też małej stęskunkowo konsumpcji miejscowej, jest to objaw niepokojący, zważywszy na pierwszorzędną doniosłość jaj jako środka odżywczego, dla dorastających dzieci, osób chorowitych a zwłaszcza dla ludzi gruźliczych, którzy potrzebują wyjątkowo dobrego odżywienia.

Polska względem spożycia jaj zajmuje w rzędzie rozmaitych państw jeszcze szare miejsce, podczas gdy w Kanadzie konsumpcja jaj wynosi rocznie na głowę 337 sztuk jaj, w Stanach Zjednoczonych 183, w Anglii 125, w Niemczech 130, to w Polsce na spożycie wypada zaledwie około 32 jaj na jednego mieszkańca w roku.

Tej stan rzeczy powinien ulec zmianie.

Jaje zajmujące bezsprzecznie pierwsze miejsce wśród wysokowartościowych artykułów żywności, powinno znaleźć daleko szersze zastosowanie w żywieniu naszej ludności i ten moment ze względu na interesy higieny naszej rasy jest nawet ważniejszy niż wpływ na większą lub mniejszą aktywność

bilansu handlowego.

Jajko zawiera w formie skoncentrowanej i łatwej do przyswojenia te wszystkie substancje niezbędne dla budowy i utrzymania żywego organizmu, a więc: sole mineralne, lecytynę, materje białkowe, tłuszcz i witaminy. Z tego powodu powinny jaja odgrywać w gospodarstwie domowym bardzo doniosłą rolę, nadając się do sporządzania urozmaiconych potraw i do wzmocnienia ich wartości odżywczej.

Nabycie jaj i przyrządzenie z nich potraw nie wymaga ani znacznych kosztów ani też kłopotliwych zabiegów.

Szczególnej zaletą jaj jest ich łatwa strawność, gdyż składniki w nich zawarte ulegają w żołądku szybkiemu wchłonięciu co czyni jaja nieodzownym pożywieniem dla osób chorych i ozdrowieńców.

Z tych i innych fizjologicznych powodów jaja powinny zająć w jadłospisie naszym jedno z pierwszych miejsc i stać się popularnym, w całym tego słowa znaczeniu, pokarmem.

## GIEŁDA.

Warszawa, 22 sierpnia.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,95	
Dewizy: Holandja.	360,15
Londyn	43,39
Nowy Jork	8,925
Nowy Jork (kabel)	8,929
Paryż	35,01
Praga	26,45
Bukareszt	5,31
Szwajcaria	173,80
Stokholm	238,90
Włochy	46,71
Wiedeń	125,50

Obroty mniejsze, tendencja niejednolita  
Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych

8,95 — Rubel złoty 4,79 Gram  
czystego ożłota 5,9244 Marka niemiecka (banknoty) w obrotach prywatnych 212,10

Papiery procentowe:

3 proc. poz. budowlana	33,25
4 proc. poz. inwestycyjna	82,25
5 proc. konwersyjna	44,25
6 proc. poz. dolarowa	69,50 (w proc.)
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	83,25
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00 (161,68)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25 (w proc.)
4 proc. L. Z. Ziemięskie	38,00
5 proc. L. Z. Warszawy	53,75
8 proc. L. Z. Warszawy	68,50
10 proc. L. Z. Radomia	71,75
Pożyczka m. st. Warszawy 1926 r. 5 8 i 9	em. 45,00

# Historja lekkomyślnego przemysłowca

Za dziesięciu górami, za dziesięciu rzekami, a nawet jeszcze dalej, hen gdzieś za oluszkami, znajduje się wielkie, ludne miasto, gdzie jest kanalizacja, która nie działa, dzie na każdym podwórku. klozet i studnia, — to dwaj rodzeni bracia sjamscy.

W onym to mieście — Kochaniecy wygoi — mieszkał kupiec i właściciel fabryki wody sodowej H., który rzekł każdemu z obcym i wszem wobec:

— W Rzeczypospolitej nie jest tak źle, jak mówicie; jest to „psychoza depresji”. Dojdzie wam, że przy energii, dobrej woli i obojętności kapitału, można zarabiać, tak jak wszędzie, a nawet lepiej, jak wszędzie.

Tako rzekł półtora roku temu i zabrał się rażno do pracy.

Sprzedał nowe maszyny, wynajął trzy wozy koni, jedno auto ciężarowe, zadłużył się o 12 tysięcy — ale z mocną wiarą na lepsze jutro, zaczął niewdzięczną pracę.

Odnajął kioski uliczne pewnej Legji Inwalidów, która może bez ujmy, czy nawet z jej pomocą dla swoich członków obsadziła je swoimi bezrobotnymi i interes jakoś ruszył z miejsca. A kiedy już rzeczona Legja zaległa panu H. znacznie większą ilość gotówki — wyrzuciła swoje syfony i balony na bruk uliczny i nie zapłaciła należności i zaczęła brać produkty grubo brudniejszej, ale zato żydowskiej wyrobni.

Wizyty przedstawicieli władz Skarbowych, komunalnych, Kas Chorych, Funduszków bezpieczeństwa, komorników, sekwestratorów i innych przedstawicieli polskości, stały się chlebem powszednim, spędzając panu H. sen z powiek i wyplaszając resztki gotówki z kieszeni.

Co przeszedł z nimi, trudnoby na wołowej spisać skórze, opiszemy tu kilka tylko wypadków.

Przyszł p. Inspektor Pracy. Orzekł, że lokal nieodpowiedni i brudny. Nakazał liczne kosztowne przeróbki. Tak szczęśliwie sięłożyło, że w sobotę ukończono przemalowanie lokalu, w poniedziałek był już przedstawiciel Inspektoratu Pracy.

— Ta, panie, ta u pana szyby pochlapały szlamkredą i nieumyte — ja tu panie załączam protokół.

— Kiedy nie zdążyłem pomyć, bo skończono w sobotę wieczór, a w niedzielę, gdybym pracował, to rąbnęlibyście mi zaraz kark?

— Ta, trudno panie. Ja tu nie tutejszy. Dla pana — nie będę się narażać. Protokół musi być za brudne szyby i szlusz.

Ucałował grzecznie rączki, ukłonił się i oszedł.

Rezultat 30 złotych kary.

Przyszł drugi — od „wypadków we wowie”. Sprawdzał książki i orzekł:

— Tu pan chłopakom płaci tylko 15 zł tygodniowo. To jest panie wyzysk kapitalistyczny, ja panu podwyższam ich wynagrodzenie do 50 złotych tygodniowo. Wobec tego różnica na korzyść „wypadków we Lwowie” osiem tysięcy i coś tam jeszcze. Dla krągłości dziewięć tysięcy. — Od tego skład

ka, kary i grzywny — razem tyle i tyle. Niech pan zaraz płaci, bo dojdą niepotrzebnie koszty egzekucji.

— Ależ, panie — jak ja mogę gońcowi płacić 50 zł tygodniowo?

— Ta, ja pana nie zmuszam, ale podatek muszę wziąć od 50-ciu zł. Taki przepis. Paragraf taki to, a taki. Ta, patrz pan!

Tu pokazał jakiś papier z kabalistyczną i przeraźliwą sygnaturą „Dz. U. R. P.” numer, strona, kropka, kreska, podpis.

Rezultat — kilkadziesiąt złotych kary. — Niema co gadać.

Pan H. sprowadzał soki i marmelady potrzebne mu do fabrykacji, z Anglii (banany, cytryny pomarańcze) szły zazwyczaj przez Warszawę — bez większych awantur. Trafiły do Urzędu Celnego w Łodzi.

Wzywają pana H. tamże.

— Pan zadeklarował, że ten towar jest bez cukru — a my „tu doszli”, że cukier jest, bo słodkie. Zapłaci pan 1,200 zł. kary za fałszywe zeznanie, a towar to my skonfiskujemy — rzekł grzeczniutko urzędnik, zacierając ręce z zadowoleniem.

— Proszę pana. Tu ma pan zaświadczenie firmy angielskiej, że cukru dodanego nie ma, tu ma pan potwierdzenie konsula polskiego w Londynie, czegoś wy więc chcecie.

— Ta nie nie chcemy: 1,200 zł. i towar konfiskujemy!

Biedny „spec” z Urzędu Celnego nie wie, że niema na świecie marmelady, któraby nie wykazała śladów cukru gronowego. Pan H. napisał do Anglii do firmy, o konfiskacie towaru, firma zwróciła się do konsulatu angielskiego w Warszawie, który zapewne wytłumaczy dotyczącemu urzędnikowi arkana chemii organicznej.

Rezultat: firma angielska prawdopodobnie zerwie stosunki handlowe z panem H., — nie chcąc się narażać na podobne szykany przy każdym transporcie, a „dotyczący urzędnik dostanie order „Polonia Restituta” za gorliwość w służbie.

Po tak doskonałym rozwinięciu interesu do p. H. zjawia się urzędnik skarbowy i ogłasza wszystko od strychu do piwnic, notując skrętnie:

— 3 pary koni, jeden samochód. Ha, ha! Nowe maszyny. H, ha!

— Ranie te konie to wynajęte na sezon od pana Z. Proszę tu kontrakt. Auto ciężarowe od p. R. Proszę tu kontrakt. Zresztą za miesiąc, dwa — są mi niepotrzebne, bo spożycie wody sodowej w zimie, spada prawie do zera.

— To mnie nic nie obchodzi, ja stwierdzam stan faktyczny. Zresztą tak każdy może powiedzieć i kontrakty sobie napisać...

Rezultat jeszcze nie wiadomy — ale już przesadzony.

Inny urzędnik ze Skarbu — sprawdza książki, gdyż p. H. podał rekurs, że niesłusznie. **Przeciw obstrukcji, hemooidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” kilka razy dziennie. Ządać w aptekach,**

nie mu policzono 50 zł. podatku od uposażeń robotników.

— Mój panie — jak ja mogę gońcowi płacić 50 zł. tygodniowo? — Ta, ja pana nie zmuszam, ale podatek muszę wziąć od 50-ciu zł. Taki przepis. Paragraf taki to, a taki. Ta, patrz pan!

Tu pokazał jakiś papier z kabalistyczną i przeraźliwą sygnaturą „Dz. U. R. P.” numer, strona, kropka, kreska, podpis.

Rezultat — kilkadziesiąt złotych kary. — Niema co gadać.

Pan H. sprowadzał soki i marmelady potrzebne mu do fabrykacji, z Anglii (banany, cytryny pomarańcze) szły zazwyczaj przez Warszawę — bez większych awantur. Trafiły do Urzędu Celnego w Łodzi.

Wzywają pana H. tamże.

— Pan zadeklarował, że ten towar jest bez cukru — a my „tu doszli”, że cukier jest, bo słodkie. Zapłaci pan 1,200 zł. kary za fałszywe zeznanie, a towar to my skonfiskujemy — rzekł grzeczniutko urzędnik, zacierając ręce z zadowoleniem.

— Proszę pana. Tu ma pan zaświadczenie firmy angielskiej, że cukru dodanego nie ma, tu ma pan potwierdzenie konsula polskiego w Londynie, czegoś wy więc chcecie.

— Ta nie nie chcemy: 1,200 zł. i towar konfiskujemy!

Biedny „spec” z Urzędu Celnego nie wie, że niema na świecie marmelady, któraby nie wykazała śladów cukru gronowego. Pan H. napisał do Anglii do firmy, o konfiskacie towaru, firma zwróciła się do konsulatu angielskiego w Warszawie, który zapewne wytłumaczy dotyczącemu urzędnikowi arkana chemii organicznej.

Rezultat: firma angielska prawdopodobnie zerwie stosunki handlowe z panem H., — nie chcąc się narażać na podobne szykany przy każdym transporcie, a „dotyczący urzędnik dostanie order „Polonia Restituta” za gorliwość w służbie.

Po tak doskonałym rozwinięciu interesu do p. H. zjawia się urzędnik skarbowy i ogłasza wszystko od strychu do piwnic, notując skrętnie:

— 3 pary koni, jeden samochód. Ha, ha! Nowe maszyny. H, ha!

— Ranie te konie to wynajęte na sezon od pana Z. Proszę tu kontrakt. Auto ciężarowe od p. R. Proszę tu kontrakt. Zresztą za miesiąc, dwa — są mi niepotrzebne, bo spożycie wody sodowej w zimie, spada prawie do zera.

— To mnie nic nie obchodzi, ja stwierdzam stan faktyczny. Zresztą tak każdy może powiedzieć i kontrakty sobie napisać...

Rezultat jeszcze nie wiadomy — ale już przesadzony.

Inny urzędnik ze Skarbu — sprawdza książki, gdyż p. H. podał rekurs, że niesłusznie. **Przeciw obstrukcji, hemooidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” kilka razy dziennie. Ządać w aptekach,**

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

Dla kandydatów bezpłatny kurs ideowy będzie otwarty od września b. r.

**Młodzi narodowcy!  
Wstępujcie w szeregi**

**OBOZU  
WIELKIEJ POLSKI?**

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Młodych O.W.P. ul. KAROLA 26 m. 2 codziennie od godz. 7-ej do 8.30 wiecz. a w czwartki na Placówce Łódź-Bałuty LI-MANOWSKIEGO 51 (lokal Sokoła II) w godzinach od 7 przyjmuje Kierownik Placówki.

Dla kandydatów bezpłatny kurs ideowy będzie otwarty od września b. r.

# Kpiny z wielkiego kpiarza

Bernard Shaw jadąc do Moskwy i wracając z niej, nie zatrzymał się jak wiadomo w Warszawie. Z jakich względów nie jest wiadomo, dość, że w jednym i drugim wypadku po krótkim postoju na dworcu, ruszał dalej w drogę.

Nie spodobało się to Żydom, którzy widocznie chcieli Shawa widzieć koniecznie w swym gronie. I gdy wszyscy zgodzili się z tem, że pisarz angielski nie raczył przyjąć mimo entuzjazmu gościny swych zwolenników, Żydzi nie potrafili się zadowolić takim lekceważeniem i z kolei odplacili pięknem za nadobne. Shawowi, wprowadzając go do ghetta żydowskiego w Warszawie w sposób bezbolesny, co prawda i całkiem bezpieczny chociażby dla delikatnego powonienia angielskiego bo na łamach pisma, Mianowicie w „Neues Wiener Journal” ukazał się w numerze z dn. 13 bm. krótki feljetonik p. t. „Bernard Shaw w Warszawie. Niezwykłe wydarzenie pisarza w żydowskim ghetto warszawskim. — Rabin interpeluje go w sprawie prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej.

W feljetonie tym warszawski korespondent pisma donosi, że w powrotnej podróży z Rosji, gdzie niespełna dziewięćdziesięciu po był w Rosji zamienił wielkiego kpiarza i sceptyka w prawowierne bolszewika i wierne go entuzjastę sowieców, Bernard Shaw zatrzymał się przez pół dnia w Warszawie. Był właśnie szabas i wielkiemu mistrzowi kaprysów strzeliło do głowy wziąć udział w chasydzkich uroczystościach szabasowych. w gronie mistycznie rozmodlonej gminy żydowskiej.

Przyjaciele pisarza zaprowadzili go na ulicę Franciszkańską (?), w centrum warszawskiego żydowskiego ghetta, gdzie znajduje się stara i sławna bóżnica „pokornych pokutników”. Była to jeszcze przed nabożeństwem i członkowie gminy spędzali wolny czas na publicznej spowiedzi grzechów, mającej ich duchowo oczyścić „i przed Bogiem obnażyć”. Jest to sposób przygotowywania się tych „pokornych pokutników” do modlitwy, że przypisują sobie grzechy i przestępstwa, których nigdy nie popełnili i z którymi nigdy nie mieli żadnej styczności.

Gdy Żydzi ujrzeli obcego starca wybiegli mu naprzeciw ze starem żydowskim pozdrowieniem „szalom rabi”. Byli przekonani, że białobrody G. B. Shaw jest bogobojnym Żydem obcym, który przyszedł do ich bóżnicy by razem z nimi spędzić święty szabas. Postanowiono nieznanego rabiego zaprosić do szabasowego stołu wielkiego kolbuszowskiego cadyka. Przekonanie takie utwierdziło się w nich jeszcze bardziej gdy Shaw na powitanie odpowiedział mocno i głośno po hebrajsku „szalom ale chem” formułkę którą zawczasu wyuczyli go jego warszawscy przyjaciele. Pisarzowi wskazano honorowe miejsce przy wschodniej ścianie a przewodniczący gminy ofiarował mu w dowód specjalnego szacunku swój własny, srebrnym brokatem zdobiony płaszcz modlitewny, by w ten sposób uczcić obcego rabiego.

Shaw nie mógł odrzucić tej propozycji i ubrał się w płaszcz przybierając w nim istotnie wygląd starego rabiego. Korespondent dodaje jakoby sytuacja mu zupełnie przypadła do gustu. Wyjaśnienie nieporozumienia było zupełnie niemożliwe, ponieważ Żydzi tej sekty nie używają w dniu szabasu żadnego innego języka prócz pewnego starohebrajskiego dialektu, zrozumiałego tylko w ich najściślej szym gronie, uważając każdy inny język za profanację świętego dnia.

Wkrótce nadszedł i kolbuszowski cadyk. Wszyscy wstali ze swych miejsc, witając cadyka śpiewem. Uczynił tak i Shaw z zamiarem przywitania cadyka. Ten jednak zdaleka skinął mu głową i rozpoczął swe modlitwy. Nabożeństwo gminy żydowskiej zrobiło jak gdyby na gościu olbrzymie wrażenie. Po skończonych modłach kazał się cadyk przedstawić „obcemu rabiemu” i wówczas wszystko się wyjaśniło przy pomocy tłumacza. Shaw

wyrażał się podobno z wielkim entuzjazmem o swem wydarzeniu, znalazł się jednak w kłopotcie, gdy cadyk z Kolbuszowej zapytał go czy nie jest zdania, iż wszyscy ludzie nauki całego świata zaprotestowaliby przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej po winni?

Tyle mówi sprawozdanie. Bardzo życzliwie nie zrobiono tu z Bernarda Shawa kozła ofiarnego w triku reklamowym na rzecz Żydów, kładąc mu gracie rolę biernego rabiego, by zarazem zakpić sobie z jednego z największych kpiarzy tego świata.

## ZALOTNE USMIECHY PIĘKNEJ CZEKISTKI

### Sięją popłoch wśród pracowników ambasady sowieckiej w Paryżu

Wśród pracowników ambasady sowieckiej w Paryżu ogromną panikę wzbudził przyjazd agentki GPU, niejakiej Koszkarowej, która objęła stanowisko po Markowie, szefie czekistów paryskich. Koszkarowa otrzymała miano „kobiety-nieszczęścia” odznaczając się bowiem krańcową bezwzględnością i wielką krwiożerczością.

Peszłość czekistki jest bardzo burzliwa. Ojciec Koszkarowej zamieszkiwał na południu Rosji i przez pewien czas był nawet kijow. wicegubernatorem. Jeszcze przed upadkiem caratu Koszkarowa zakochała się w pewnym rewolucjonście i zamieszkała z nim, za co stała przez ojca wydziedziczona. W 1918 roku znalazła się ona w Odesie bez żadnych środków do życia, mając na utrzymaniu dwoje nieletnich dzieci. Co stało się wówczas z kochankiem — jest to sprawa dotychczas nie wyjaśniona.

Szukając środków ratunku, Koszkarowa wstąpiła do partii komunistycznej wkrótce jednak, jako pochodząca z rodziny „burżuazyjnej” została ona z szeregów kompartii wydalona.

W roku 1921 córka wicegubernatora jakimś cudem zdołała uzyskać „ulaskawienie” i ponownie zaciągnawszy się do partii wyłożyła na szerokie wody.

Znalazszy się w Jalcie, Koszkarowa potrafiła zdobyć sobie popularność i uzyskać wybór na sekretarkę kompartii wypierającej

wala swego niejakiego Smirnowa. Ale wybuchowy charakter despotyzm i krwiożerczość zraziły komunistów do „dyktatorki”, którą na gle wydalono z „wilczym paszportem” nietylko z Jalty ale i z partii.

Przez kilka lat Koszkarowa żyła gdzieś w ukryciu, gdy zaś znów stała się głośną była już zabezpieczona przed wszelkimi niespodziankami jako niezwykle czynna i bezwzględna czekistka. Odznaka GPU chroniła ją przed atakami komunistów, przeciwnicy bowiem ginęli zawsze... „pod stienką”.

Krwawe morderstwa na „białogwardzistach” i „niebłagonadziejnych” komunistach, zjednały agentce GPU, olbrzymią popularność, czego zaś nie zrobiły zbrodnie, tego dokonały zalotne uśmiechy tej pięknej czekistki.

Koszkarowa jest obecnie postrachem wszystkich bolszewików, nie wyłączając tych, którzy zajmują wysokie stanowiska, ma ona bowiem poparcie „czerwonych dyktatorów”. Członkowie ambasady Z. S. S. R., w Paryżu nie pewni są więc dnia ani godziny, bo wystarczy, żeby otrzymał nakaz powrotu do Sowieć, a potem Sybir, „Solówki” lub... „stienka”.

A Koszkarowa tymczasem z rewolwerem schowanym w kieszeni swej sukni przechadza się po salonach ambasady i rozdziela uśmiechy, poszukując swej pierwszej na paryskim bruku ofiary.

## Zrównanie więźniów politycznych z więźniami kryminalnymi

Ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, podpisane przez ministra Michałowskiego, a wprowadzające nowy regulamin więzienny

Regulamin ten dzieli więźniów na trzy kategorie: 1) skazanych na karę ciężkiego więzienia, 2) skazanych na więzienie zastępujące dom poprawy i 3) skazanych na zwykłe więzienie.

Pozatem przewidziane są kategorie więźniów: 1) płci żeńskiej, 2) nieletnich do lat 17-tu, 3) śledczych, 4) recydywistów.

Osobno mają być prowadzone księgi więźniów śledczych, osobno księgi więźniów karnych.

Jak widać z powyższego, nowy regulamin więzienny, wprowadzony przez ministra Michałowskiego, nie różni wcale więźniów politycznych od więźniów kryminalnych i ustala jednolite ich traktowanie. W nowym rozporządzeniu kategorie więźniów politycznych wogóle nie istnieje.

Już w dotychczasowej praktyce istniały na tem tle poważne niedomogi. Więc naprzykład redaktorzy odpowiedzialni pism, skazani na więzienie, traktowani byli na równi z kryminalistami. Istniało jednak dotąd rozgraniczenie pomiędzy więźniami kryminalnymi a więźniami skazanymi z tak zwanych artykułów politycznych kodeksu karnego. Rozmieszczano ich w innych celach, inaczej traktowano i t. p.

Nowy regulamin i to rozgraniczenie zaoferował. Ma on wejść w życie dnia 1-go października r. b.

### ZA KULISAMI

Amant 1 — Przyznać trzeba, że mój szewc szyje buty jak artysta.

Amant 2 — Tak, ale przyznać trzeba, że ty grasz w nich jak szewc.

### WYGADAŁA SIĘ

— A gdzież to mąż, pani Karpeles

— Pojechał na 3 miesiące do kapieli.

Tak jego doktor zaordynował.

— Aż na trzy miesiące? Trochę za wiele.

— Oczywiście, że za wiele!.. A obrońca adwokat powiada że to bardzo szczęśliwie bo on właśnie powinien był dostać pół roku.

### DOBRE OCENIŁ

Redaktor: — Proszę pana, dlaczego pan żąda za ten wierszyk trzy złote, skoro dotychczas zadowolalał się pan kwotą dwa złote od wierszyka.

Poeta: — Panie redaktorze! W ten wierszyk włożyłem całą moją duszę!

### DOKŁADNY

Pan (do zebrania): — Macie tu 20 groszy, napijcie się piwa na moje zdrowie!

Zebrak: — Łaskawo, jasne czy ciemno?

# ROZMAITOSCI ZE SWIATA

## Czem będzie kobieta przyszłości?

Opinie znakomitych pisarzy są krańcowo różne

### OPINIE ZNAKOMITYCH PISARZY SĄ KRAŃCOWO RÓŻNE.

Ostatnio, sensację na rynku księgarskim wywołało zbiorowe dzieło 17-tu autorów, zawierających rozważania na temat „kobiety przyszłości”. Rozważania autorów tej miary — Stefan Zweig, Max Brod, Emil Luka, Alfons Paquet, Walter Hollander, Maurice Decobra, są niezwykle interesujące i tembardziej zasługują na zapoznanie się z nimi, że każdy z autorów inaczej ustosunkowuje się do tematu i każdy inaczej wyobraża sobie rolę życia kobiety przyszłości.

#### STEFAN ZWEIG.

Kobieta przyszłości interesuje mnie specjalnie z tego względu, iż w chwili obecnej następuje dopiero przemiana wewnętrzna kobiety. Kobieta nie wyszła jeszcze z przesądów ubiegłego wieku, a zarazem nabrała dużo cech kobiety przyszłości. Mojem zdaniem, kobieta „jutrzejsza” będzie zgoła inna i bardziej wartościowa od swych towarzyszek z dnia wczorajszego i dzisiejszego.

Typ „damy” dziś jeszcze wegetujący, zniknie zupełnie, jak znikną również typy „żon — gospodyń”, oraz naiwnych, lub udających naiwne, panienek. Wierzę, że kobieta przyszłości będzie przyjaciółką, towarzyszką mężczyzny w pełnym tego słowa znaczeniu. Stosunki, jakie wytworzą się pomiędzy mężczyzną a kobietą, w pierwszym rzędzie będą polegały na koleżeństwie, a nie na erotyce. Jeśli chodzi zresztą o stosunki seksualne, kobieta wyjdzie całkowicie ze swej dotychczasowej roli biernej — stanie się bardziej aktywą.

Obawiam się tylko jednego. Obawiam się, że nowa kobieta z powodu warunków, jakie wytworzy życie, stanie się zupełną niewolnicą swej pracy zawodowej. Ucierpieć może na tem największy czar kobiety — jej kobiecość.

#### WALTER HOLLANDER.

Dla mnie zasadniczą kwestją, przy rozważaniu problemu „kobiety przyszłości”, jest jej ustosunkowanie się do życia rodzinnego. Przyznaję, że jestem konserwatystą i czystość życia rodzinnego stawiam na pierwszym planie. Nie chcę jednakowoż, by kobieta przyszłości, ustosunkowała się do życia rodzinnego w ten sposób, jak to dzieje się obecnie. Obserwujemy obecnie dwie krańcowości — pozostałość z czasów dawniejszych, gdy kobieta była niewolnicą swego gospodarstwa domowego całkowicie zobojętnienie do spraw rodzinnych.

Kobieta przyszłości, będzie umiała, mojem zdaniem, znaleźć rozwiązanie z tej sytuacji w złotym środku. Nie przykuwam kobiety do męża. Możliwość rozwiedzenia się każdej chwili uczyni instytucję małżeńską bardziej moralną, aniżeli obecnie, a kobieta, która stale będzie miała wolny wybór, nauczy się cenić rodzinę, którą sobie stworzy. Kobieta przyszłości zrozumie to, czego nie chce rozumieć kobieta dzisiejsza, że mężczyzna jest mniej na świecie, niż kobiety. I to zrozumienie spowoduje właśnie, że kobieta stanie się idealną towarzyszką swego męża, kultywującą życie rodzinne.

#### MAX BROD.

Kobieta pozostanie zawsze kobietą. Jeśli nawet wyrwie się z więzów konwensu, w których tkwi dotychczas, jeśli nawet nie nadużyje swego pojętej wolności i niezależności, jak to się również obecnie dzieje, nie spodziewam się od kobiet niczego więcej, ponadto, co jest.

Czego bowiem wymagamy od kobiety

Napędzamy ją do pracy zarobkowej, aby była nam pomocną, a później domagamy się usunięcia jej z biura, gdyż stwarza nam konkurencję. Chcemy by była głęboko moralną, a z przyjemnością przebywamy w towarzystwie kobiet niemoralnych. Kobieta przyszłości będzie taką, jaką sobie stworzy mężczyzna przyszłości. Albowiem nikt nie zdaje sobie sprawy z tego, że kobieta zawsze jest taką, jaką chcemy ją widzieć. A ponieważ wątpię, by zmienił się mężczyzna nie spodziewam się od kobiety jutrzejszej absolutnie niczego.

#### MAURICE DECOBRE.

Kobieta przyszłości? Obawiam się, że narażę się płci pięknej, gdy powiem otwarcie co o niej myślę. Obawiam się, że narażę się też płci brzydkiej, która powie, że jestem zbyt trywialny. Ale ja uważam, że kobieta

przyszłości będzie tylko udoskonalonym typem kurtyzany. Świat się nigdy nie cofa, lecz ciągle idzie naprzód. Gdy od lat obserwujemy pochod do kultu ciała, dojdziemy w tej dziedzinie do stanu, jaki się nawet filozofem nie śni.

Kobieta — towarzyska, kobieta — koleżanka? Nonsens! Kobieta — przyjaciółka? Z tem się zgadzam.

#### EMIL LUKA.

Głupia kobieta jest głupsza od głupiego mężczyzny. Mądra kobieta jest mądrzejsza od mądrego mężczyzny. Kobieta przyszłości będzie bardzo mądra i dlatego mniemam, że odegra dominującą rolę na świecie. Wyobrażam sobie, że światem rządzić będzie kobieta. Wyobrażam sobie kobiety na najwyższych stanowiskach państwowych.

## Co kraj to obyczaj Małżeństwa z przedmiotami

Do najoryginalniejszych obyczajów tajemniczym urokiem owianych krajów wschodu należą małżeństwa z martwymi przedmiotami. W Indiach np. nie jest rzadki taki przypadek: starzec, czujący bliską śmierć, nie chce pozostawić córki swej w stanie niezamężnym. Wydaje ją zatem za jedno z licznych drzew świętych.

Zaślubiny odbywają się zupełnie formalnie i uroczyste, jak gdyby drzewo było jakim wybitnym Hindusem. Ojciec dziewczęcia jest teraz zupełnie spokojny i oczekuje ze spokojem śmierci. Dziecku w przyszłości nic złego stać się nie może, gdyż jest ono zoną świętego drzewa. Istotnie też stan ten jest powszechnie uznawany i uszanowany.

W Indiach Wschodnich, a więcej jeszcze w Chinach, zaślubiny dziewcząt z czerwoną doniczką kwiatów są na porządku dziennym. Skoro bowiem narzeczony umrze przed ślubem, dziewczyna oświadcza, że już nigdy nie wyjdzie za mąż. Odbywa się następnie prawidłowy ślub ze zmarłym narzeczonym, a nieobecnego symbolizuje czerwoną doniczką. Młoda kobieta uchodzi teraz za wdowę i wprowadza się do rodziców zmarłego.

Zupełnie niewytłumaczony strach panuje w Indiach przed zawarciem trzeciego małżeństwa, być może dlatego, ponieważ tamże liczba 3 uchodzi za nieszczęsna. Skoro tedy hindus dwukrotnie owdowiał i pragnie wprowadzić w dom swój nową żonę, zawiera on poprzednio trzecie małżeństwo z kurą, którą natychmiast po obrzędzie ślubnym zabija się i zjada. Tem samym otwarta jest droga do zawarcia czwartego małżeństwa.

Nie mniej dziwnym jest zwyczaj hindusów kojarzenia małżeństw między przedmiotami martwymi. Zaden Hindus zakładający ogród nie będzie jadł owoców z jakiegokolwiek drzewa, zanim nie zaślubi tego drzewa z jakim innym. Ceremonie te odbywają się bardzo uroczyste.

Kto zakłada studnię, pije z niej dopiero wówczas, gdy wodę zaślubił z drzewem bananowym, zasadzonym w tym celu nad brzegiem studni.

Najoryginalniejszym jest zapewne zwyczaj, polegający na tem, że radża z Brszu, corocznie w sposób niezwykle uroczysty kojarzy zaślubiny między świętym kamieniem saligram a świętym krzewem Tulsi. Obrządek ten jest świętem narodowym, obchodzo-

nem bardzo hucznie. Na specjalnie wystrojonym białym słoniu udaje się „oblubieniec” do swej „oblubienicy” Tulsi, która go oczekuje na wielbłądzie. Cała procesja, w której biorą udział setki słoni i wielbłądów, udaje się do świątyni, gdzie zupełnie formalnie odbywa się ceremonia zaślubin. Następnie pozostawia się „małżonków” w niszy świątyni, podczas gdy na dziedzińcu odbywa się ogromny festyn ludowy, podczas którego honory domu spełnia radża.

W Arabii może dziewczę, którego narzeczony znajduje się w niewoli lub z innego powodu pozostaje przez dłuższy czas nieobecnym, mimo to go zaślubić, jeżeli jakikolwiek przedmiot, będący jego własnością, zastąpi go przy tej ceremonii.

Najczęstszym zastępcą w tych wypadkach jest strzelba narzeczonych. Uroczystości odbywają się tam w ten sposób, jak gdyby narzeczony osebicie był obecny, to znaczy, że trwają one trzy dni z rzędu, podczas których narzeczona kilkakrotnie zmienia strój, by w ten sposób zaprezentować całe swe bogactwo w wianie. Pod koniec uroczystości maluje się jej na znak zamążpójścia ręce na czerwono.

— 110 —

Do sprzedania  
biały papier

kilo 50 gr.

w Administracji „Rozwój”

#### LEKARSTWO

— Nigdy się nie przeziębilem. Mam na to doskonały środek. Co tydzień idę raz do łaźni, dwa razy tygodniowo biorę masaż, codziennie rano zimne oblewanie. Śniedzenia nie jadam. W ciągu dnia wypijam litr ciepłej wody. Radzę ci, czyń to samo.

— Dziękuję. Wolę się już przeziębiam.

— 110 —

# Najpierw proces — później angażowanie Wyrafinowany przymus pracy

Władze sowieckie wpadły na pomysł za równo ponury jak i oryginalny. Jak wiadomo setki inżynierów i techników odsiadywa więzienie w oczekiwaniu sądu. Otóż czereszycyżka (t. zw. G.P.U.), zorganizowała wydział techniczny, kierując dziedziną gospodarczą. Jest cały szereg instytucji przemysłowych, kierowanych przez uwięzionych inżynierów, którym obiecano wolność, o ile wyniki ich działalności będą dodatnie.

Wobec drożyzny pracy inżynierów, wprowadzonych z zagranicy, należało postarać o tanich techników. Nic prostrzeżol Wytacza im się procesy o sabotaż, szkodnictwo; biurokracyzm i t. p. przestępstwa osadza w więzieniu i zmusza się ich do robienia bezpłatnie tego, co robili na wolności za pieniądze. W razie

powodzenia więzień uzyskuje wolność, w przeciwnym razie — choćby to wcale od więzienia nie zależało, niepowodzenie jest nowym nieodpartym dowodem jego „winy” i inżyniera przenosi się do rubryki „rozehodowej”, jako oszczerzenie dla innych.

Władze sowieckie oburzają się na „oszczerców”, którzy mówią o pracy przymusowej w Rosji. Ale więź inżynierów i zmusza ją ich do pracy, dając z jednej strony nadzieję wolności, z drugiej grożąc rozstrzelaniem.

Jeżeli według twierdzenia władz sowieckich, praca taka jest przymusowa, to dowód, jak przewrotne mają pojęcia o podstawach prawa i moralności.



# Kobieta, której kochać nie należy

## Fatalna miłość młodego lekarza do własnej ciotki.

Straszna tragedia rozegrała się w jednej ze znanych rodzin w Budapeszcie. Dwudziestoosześciolatek lekarz dr. Stefan Kritsfalussy, za kochał się w swojej ciotce 53-letniej rozwódce, żonie sędziego dr. Józefa Tetzlassy. Mimo sędziwego wieku kobieta ta ciągle jeszcze piękna żyła od czasu rozwodu w domu Kritsfalussych, gdzie ją życzliwie przyjęto. Kiedy krewni młodego lekarza spostrzegli że między nim a jego ciotką wywiązał się stosunek miłosny posłali go do Paryża, aby zapomniał tam o miłości.

Młody lekarz powrócił niedawno do Budapesztu i oskarżył swego ojca że zbliżył się w niedozwolony sposób do ciotki.

Między ojcem a synem morfinistą doszło do skandalicznych scen, w czasie których syn obił ojca tak dotkliwie iż ten musiał się oddać opiece lekarskiej.

Przed dwoma dniami opuścił dr. Kritsfalussy dom rodziców i wynajął pokój w którym zamieszkał z swoją ciotką. Nazajutcz po wprowadzeniu się do nowego gniazdzka doszło między kochankami do bójki.

W czasie bójki ciotka wyskoczyła z 4-go piętra na ulicę i poniosła śmierć na bruku. Młody lekarz który był świadkiem tej strasnej sceny strzelił sobie w chwilę po tem z rewolweru w zamiarze samobójczym. Stan jego jest groźny.

# Winogrona - jako eliksir energii życiowej

## Leczą! Melancholię i hipochondrję

Jeden z wybitnych lekarzy niemieckich poddał badaniu wartości odżywcze rozmaitych wartości owoców.

Najmnie pierwszeństwa przyznaje jabłku jako najzdrowszemu i najpożyteczniejszemu o wocowi.

Następnie wymienia sliwkę, która posiada specjalne własności orzeźwiającej.

Trzeba się tylko wystrzegać picia wody ze sliwkach, ponieważ bardzo łatwo można wywołać silne zaburzenia żołądkowe.

Brzoskwinie, pomarańcze, cytryny — posiadają również wysoka wartość dla organiz-

mu, natomiast mniej właściwości odżywczych przypisuje wiśniom i czereśniom.

Hymn pochwały wypiewał lekarz na cześć winnego grona.

Albowiem winogrona nietylko leczą różne dolegliwości żołądka, wątroby, śledziony oraz żółtaczkę, ale podobno posiadają właściwości łagodzące melancholię, hipochondrję i depresję psychiczną.

Spożywanie winogron wpływa na wzmacnienie serea oraz spotęgowanie energii życiowej.



# Nieznane sławy Hollywoodu

Mało jest miejsc na naszej pięknej ziemi gdzie mznaby spotkać tylu ciekawych ludzi co w Hollywood. Wszyscy sławni ludzie w Hollywood dzielą się na dwie grupy: jedaa znana jest na całym świecie druga zaś tylko w Hollywood. Na szerokim świecie nikt nie o nich nie wie.

Tak żyje np. Peter, który doniedawna był jedynym pustelnikiem w tej wielkiej metropolii filmowej. Teraz ma już rywala-pustelnika Hermana. Peter nosi biały habit Herman zaś pokazuje się wyłącznie w czerwonym. Są to dwaj rywale. Walczą o popularność i szacunek. Przez pewien czas pracowali oni przy nakręcaniu filmu.

Osobistością równie sławną jest „Dom” — melancholijny gazeciarz który ma ustalone miejsce gdzie sprzedaje piwo, aspirację i cennej i cennej kawiarz. Za on...

duje u nich zrozumienia.

Jego jedynym przyjacielem jest Jack Oakie (partner Jeanetty Mac Donald w filmie „Wyspa zatopionych serc”) z którym prowadzi długie rozmowy „na mię”.

lnny sprzedawca gazet „Memfis” Ward uznany został przez pewną wysoko postawioną osobistość Hollywoodu za największego filozofa wśród gazeciarzy. Dalej wymienić na leży popularnego Pedra, który nosi zawsze oryginalny kostjum meksykański i na „ognistym rumaku” zjawia się przed biurami angażującymi aktorów. „Big-Boy” brodaty, muskularny dzentelmen o każdej porze dnia przed kierownikami biur pracy wytwórni demonstruje swoje najnowsze wyczyny sportowe, imponując szeroką klatką piersiową i wytrzymałością muskularną.

Mimo, że nazwisko jego znają nieliczni, jednak niemal każdy mieszkaniec miasta

Feljeton

# Pomoc doraźna

Nie można powiedzieć, żeby ciotka Ksawera była mięką jak wosk, ale w każdym razie od czasu do czasu można było zapukać do jej serca z pomyślnym skutkiem.

Więc i teraz, gdy na pierwszego skupiło się przeróżnych rat ponad miarę, państwo Antonioszwo przyszli do wniosku, że bez doraźnej pomocy ze strony ciotki Ksawery nie da się wybrnąć w żaden sposób.

— Przytocz jej jakiś mocny argument, to nie odmówi — rzekła pani Antoniowa do męża.

— Ale jaki? Tyle już było argumentów i katastrofalnych sytuacji, że poprostu wyczerpał mi się repertuar.

— Powołaj się na ogólną biedę i nie więcej. Chyba ciotka wie co się dzieje na świecie?

— Zobaczymy — odparł pan Antoni i pełen wiary wyruszył do ciotki, a małżonka ymczasem układała pasjanse pragnąc odgadnąć, jaki będzie rezultat tej wyprawy po złoto rano.

Gdy mąż powrócił, cisnęła na stół karty i podbiegła z zapytaniem:

— No i cóż ciotka? Bo mnie karty układały się jakoś niewyraźnie.

— Bo i z ciotką wypadło również niewyraźnie.

— Jaki? Nic nie dała?

— Owszem dała.

— Więc ile?

— To się nawet określić nie da.

— Mów wyraźnie, nie dręcz mnie.

— Kiedy przyszedłem do ciotki na wstępnie zadała mi pytanie: „Cóż słychać? Pewno u was bieda?”

— Poczcziwał — wtrąciła pani Antoniowa.

— Dalej ciotka zaczęła się rozczulać i powiada, że niema dnia aby o nas nie myślała. Potem powiada, że i jej się teraz nie prowadzi zbyt dobrze, bo procenty nie dochodzą regularnie. Mimo to postanowiła nam przyjść z pomocą doraźną.

— Anioł nie kobieta! — wtrąciła pani Antoniowa.

— Potem ciotka wstała pogrzebała w biurku i zwróciła mi weksel na 500 złotych.

# Humor

RESTAURACYJNA ROZMÓWKA

Gość do kelnera;

„Co tu u was za porządki? Ten talerz jest jeszcze mokry.”

„Ależ proszę pana, to jest przecież zupa”.

Z GÓRY BYŁ PEWNY

Mąż (do żony i córki); — A co odebraliście mój list?

Żona i córka (zdziwione): Niel

— O widzicie, jako dobrze, żem go nie napisał. Byłem pewny że nie dojdzie.

może wam pokazać człowieka, który posiada najbardziej huczący, grzmiący, potężny śmiech w Hollywood. Śmiech ten nie da się wprost opisać. Dość powiedzieć, że każdy właściciel kina unika go i boi się jak ognia gdyż jego śmiech zagłusza nietylko dialog na ekranie dźwiękowym, ale nawet odgłosy ruchu ulicznego. Nic więc dziwnego, że aby dostać się do kina musi prosić przyjaciół aby za niego kupili bilet. Kasjerki znają go bowiem aż na zbyt dobrze..

Wspomnieć również należy czarnego jankę. Oskara pucybuta Paramountu oraz Augusta Taliaina'a który kąpię codziennie swą brodę w mleku a później ją prasuje...

Także William Tylors godny jest uwagi. Jest to najstarszy aktor filmowy, liczy już 102 lata a uczy się jeszcze dykcji, żeby wyśpacić w mówionym obrazie.

Oto galerja ludzi, którzy mają w Hollywood sławę niemierniejszą od gwiazd, choć nie wstępują na ekranie.

# Miljoner, uwięziony w domu obłąkanych

## Nowa sensacja Ameryki

Nieopodal miasta Buffalo nad brzegami jeziora Ontario znajdują się w parku rozrzucone domki zbyt kłopotliwie urządzone.

Niktby nie uwierzył że owe domki to zakład dla obłąkanych milionerów.

Miljonerów bo zakład ten jest niezwykle kosztowny.

W każdym domku mieszka jeden tylko pacjent. Pacjenci spotykają się jedynie w parku mają prawo przyjmowania gości grają w góla tenisa, bilard w pokera, słuchają radja.

Ten jedyny w swoim rodzaju dom obłąkanych stał się terenem sensacyjnego procesu.

W jednym domku mieszkał od trzech lat John O'Bannion, człowiek o którym mówiono wiele w Ameryce, O'Bannion pochodził z nowojorskiej dzielnicy nędzarzy,

Jako mały jeszcze chłopak uciekł z domu i „na gapę” jeździł towarowami pociągami na terenie Stanów zarabiając jak się dało.

Był kopaczem złota w Klondyke, robotnikiem farmy w Kalifornji, woźnym w klubie milionerów, rzeźnikiem w rzeźniach Chicago sprzedawcą w magazynie.

Przystąpienie Ameryki do wojny światowej było szczęściem O'Banniona.

Podczas mobilizacji zaczął on dostarczać do wojska buty, których podeszwy były przepojone specjalnym płynem zabezpieczającym nieprzemakalność.

Całe wagony owych butów kupowało od O'Banniona wojsko amerykańskie.

Z chwilą zawarcia pokoju miał już O'Bannion na swem koncie bankowym milion dolarów.

Ale to był dla niego dopiero początek kariery.

Następnym etapem była spekulacja na przemyśle miedzi i cynie, majątek wzrósł do 15 milionów dolarów.

Ale życie spekulanta podkopało jego nerwy. Lekarze zdecydowali wyprawić go do za-

kładu nad jezioro Ontario

Był to początek w r. 1928 O'Bannion za mieszkał w jednym z domów w parku i było mu tam dobrze.

Przed paroma miesiącami milioner poczuł że jest zupełnie zdrow i zwrócił się do lekarza by go wypisał.

Ale tu czekało go rozczarowanie. Lekarz oświadczył, że go nie wypuści bo uważa go za chorego. Oburzony o zamach na wolność O'Bannion zaważwał adwokata i wytoczył sprawę zakładowi który nie chciał go wypuścić oskarżając sanatorium iż czyni to, nie

chcąc tracić 200 tysięcy dolarów rocznie które on płaci.

Jako świadectwo że jest zdrow przedstawił dowody z których wynika że w ciągu ostatniego roku mimo zamknięcia zarobił dwa miliony dolarów, załatwiający interesy przez pośredników.

Mimo to sąd dał wiarę lekarzowi zakładu i uniewinnił zarząd sanatorium.

O'Bannion nie rezygnuje. Sprawa poszła do sągu najwyższego, a prasa amerykańska wszczęła olbrzymią ankietę na temat: czy może na człowieka pozbawić wolności?

## Zycie i sztuka

Zycie jest litościwsze od dramanturgra

Ponure dzieje syna i ojca, odtworzone w swoim czasie w dramacie Rostworowskiego „Niespodzianka”, nagle wypłynęły w życiu z przerażającą prawdą.

Tylko, że w życiu.

Ale nie należy uprzedzać wypadków.

W zapadłej wiosce portugalskiej w okolicach Lizbony wszyscy znali starego wieśniaka Januario Victorino.

Wszyscy znali też jego historję. Wiedzieli, że zestarzał się raptownie jeszcze przed laty, kiedy po gwałtownej sprzeczce z kilkusetletnim synem, wypędził go z domu.

Potem nieraz żałował swego czynu, czekał na chłopca, opowiadał sąsiadom, że przyjąłby go z otwartymi rękami. Ale wszystko napróżno! Syn zniknął i nie dawał o sobie znaku życia.

Przed paroma dniami Victorino znajdo-

wał się na swem polu, gdy nagle zdaleka zobaczył jakiegoś człowieka deptającego po jego warzywach.

— Zatrzymać się! — krzyknął.

Ale nieznajomy włożył ręce i szedł dalej.

— Stać! — krzyknął już zły starzec. A gdy tamten nie słuchał, wieśniaka ogarnęła wściekłość, ta sama złość, która podyktowała mu niegdyś słowa, jakimi wypędził syna.

Wyciągnął z zanadru rewolwer i strzelił w kierunku włościana. Ten padł na miejscu. Zbiegł się tłum. Starca przyprawiono do jego ofiary.

I wtedy, spojrzawszy w śmiertelnie bladą twarz rannego, zabójca krzyknął przerażliwie:

— To mój syn! Mój syn! Co ja uczyniłem?

Stało się tak, jak w dramacie Rostworowskiego. Ojciec chciał zgładzić powracającego po latach syna, nie wiedząc o tem kogo ma przed sobą.

Ale życie okazało się litościwsze od napisanego dramatu: syn Victorino wyzdrowiał, a sąd uniewinnił porwyczego starca.

### GIMNAZJUM ZENSKIE

## Z. Patkowskiej i W. Macińskiej

z pełnymi prawami gimnazjum państwowych (kategoria A).

ul. Wólczańska Nr. 55.

Zajęcia szkolne rozpoczną się we wtorek, dnia 1 września, o godz. 9. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarja od 20 sierpnia w godzinach od 10 do 2-jej.

## Miłość z rewolwerem w ręku

Mądry wyrok sądu w Bagdadzie

Przed kilku dniami przed sądem przysięgłych w Bagdadzie stanął młody Armeniczyk imieniem Mihran, oskarżony o to, że pisywał do młodej dziewczyny listy ze strasliwymi pogroźkami.

Mihran pała już od pięciu lat gorącą miłością do pięknej Asdirik, nie znajdując jednak ani wzajemności u niej, ani poparcia u jej opiekuna, czcigodnego pana Magardichiana.

Przed trzema laty doprowadziło go do takiej wściekłości, że wpakował opiekunowi ukochanej trzy kule w pierś, za co skazano go na trzy lata więzienia. Kara była dlatego tak łagodna, ponieważ rany nie były śmiertelne i ranny Magardichian wyzdrowiał.

Zaledwie jednak Mihran opuścił więzienie, zaraz zaczął atakować piękną Asdirik listami pełnymi gróźb.

„Jeżeli nie zostaniesz moją żoną, zabiję

cię” — pisał.

Po pewnym czasie dziewczyna miała tego dosyć i zrobiła doniesienie do policji.

Burzliwego amanta za niebezpieczne pogroźki skazano na 6 miesięcy więzienia.

Mimo tego Asdirik nie wyzbyła się trwogi. Co będzie, kiedy Mihran opuści znów więzienie?

Nieszczęsna dziewczyna poprosiła władz sądowych, aby zażądały od Mihrana uroczystej „gwarancji pokoju”.

Ale uparty wielbiciel odpowiedział stanowczo:

— Nie!

Wobec tego sądowi nie pozostało nic innego, jak oświadczenie, że Mihran przebywać będzie w więzieniu dopóty, dopóki nie przyrzeknie, że pozostawi dziewczynę w spokoju i przestanie zagrażać bezpieczeństwu jej zdrowia i życia.



### Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uważnie podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin”. w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

# Miljonerka żebraczka

Przed kilku dniami przed sądem Mount Vernon w Nowym Jorku stanęła młoda i ładna dziewczyna, oskarżona o żebranię i włóczęgostwo. W trakcie rozprawy opowiedziała dziewczyna ciekawe dzieje swego życia.

Mary Whorrih, 22 letnia panna, jest córką bardzo bogatego bankiera-miljonera. Przed 16 laty ojciec jej rozwiódł się ze swoją żoną, a ponieważ rozwód nastąpił z winy żony, miała, 6-letnia wówczas Mary, odebrana została matce i oddana opiece ojca.

Ojciec niezwykle surowy i ostry mężczyzna, cały dzień zajęty swymi interesami, mało czasu poświęcił swemu dziecku, które ustawicznie tęskniło za pieśczętami i miłością matki. Niestety ojciec surowo zabronił wszelkich odwiedzin matki, a nawet najmniejszego się z nią porozumienia. W dodatku odesłał dziewczynę do odległego miasta pod opiekę bardzo surowej ciotki, która w dalszym ciągu strzegła, ażeby dziecko nie miało żadnego kontaktu z panją Whorrih.

Mimo tych wszystkich środków ostrożności, dziewczynka nie przestała kochać swej matki i jedynym jej życzeniem było połączyć się z nią. Upragniona chwila wreszcie nadeszła.

Stara ciotka umarła i Mary, z drobną, zaoszczędzoną przez cały rok sumką pieniędzy, wybrała się do Nowego Jorku w poszukiwaniu swej matki. Z pomocą dwóch detektywów udało jej się wreszcie zdobyć adres i wreszcie po 16 latach niewidzenia nastąpiło spotkanie matki z córką. Okazało się, że p. Whorrih żyła w ostatecznej biedzie i absolutnie nie mogła utrzymać, przyzwyczajonej do dostatku swej dorosłej córki.

Ta jednakże oświadczyła, że woli z matką znieść największą nędzę, aniżeli korzystać z milionów swego ojca. Gdy obie kobiety wydały ostatniego dolara, wyszła Mary na ulicę miasta, ażeby żebraniem zdobyć jakiegokolwiek środka do życia. Po kilku dniach młoda i elegancka żebraczka dostała się w ręce policji, a w końcu stanęła przed sądem.

Sędzia, wzruszony wielką miłością dziecka do matki, które wolało znieść nędzę, niż mieć dostatek bez niej, uwolnił ją, przyrzekając pośredniczyć między córką a ojcem, by zdobyć dla niej pozwolenie pozostania przy matce i udzielenie jej odpowiednich środków do życia.

## Płókanie mózgu

Jesteśmy zaprawdę w ostatnich czasach świadkami rozmaitych odkryć i wynalazków o których nie śniło się filozofom i wobec których słynne orzeczenie Ben Akiba, iż wszystko to już było, zdaje się być zachwiane w swej odwiecznej prawdzie.

Przeróżne „Roboty”, telewizje i inne cuda elektryczności w dziedzinie techniki tudzież kuracja woronowska transplantacje rozmaitych członków naszego ciała, zasilanie krwią przy pomocy transfuzji w medycynie

— wszystko to jest niczem wobec wyników najnowszych doświadczeń, zmierzających do przepłukania naszego mózgu.

A jednak w Wiedniu dokonano już całego szeregu podobnych prób z kompletnie zadowalającym rezultatem.

Dla orientacji nadmienić przedewszystkiem należy, iż mózg zamknięty w czaszce naszej niby w pudełku, konserwuje się w pewnej cieczy czyli płynie mózgowym co tak samo jak krew jest pod pewnym określonym

ciśnieniem, które gdy jest nienormalne wywiera szkodliwy wpływ na funkcje mózgowe.

Otóż zabieg dostania się do komory mózgowej odbywa się obecnie bez trepanacji tj. operacji otwarcia czaszki drogą jej przepięłowania — miast tej niebezpiecznej operacji wprowadza się sondę przez miękką część u nasady czaszki wprost jej głąb.

Pierwotnie czyniono to dla otrzymania analizy płynu mózgowego którego rozbiór chemiczny i bakteriologiczny był bardzo ważnym wskaźnikiem przy wykrywaniu pewnych chorób.

Obecnie przy zbyt wysokim ciśnieniu płynu mózgowego, upuszcza się część jego przy pomocy zapuszczonej sondy i operacja taka przynosi odrazu ulgę w niektórych chorobach jak np. przy schorzeniu nerek, gdy organizm ulega zatruciu krwi moczem.

Dalszy rozwój tego wynalazku uczynił możliwym nietylko upust płynu mózgowego w znacznych ilościach, ale także przekonał badaczy, że jego stany chorobowe leczyć można przez wpływ rozmaitych surowic i środków odkażających. Utrata względnie dużej ilości płynu mózgowego nie grozi jakby to się zdawać mogło, niebezpieczeństwem, gdy organizm ludzki zastępuje tę stratę zapasami świeżo wyrobionej przez siebie cieczy.

Najnowszy ten wynalazek zmierzający ostatecznie do pewnego rodzaju przepłukania czaszki i oczyszczania jej z niepotrzebnych szkodników ma przed sobą wielką przyszłość i przy pewnych chorobach, na które dotychczas lekarze nie posiadali odpowiednich środków leczniczych, odegrać winien decydującą zbawienną rolę.

## ZNAWCA

— Dlaczego pan zamyka zawieszony oczy, ilekroć pan pije koniak?

— Gdy widzę koniak, słinką mi biegnie do ust, a ja nie lubię pić rozcieńzonego koniaku...

ANDRE ROMANE

## Rozczarowanie

Tęgo rana po męczącym sezonie pracy i rozrywk światowych, młody jeszcze lecz już sławny kompozytor Sergiusz Desterd, w towarzystwie uroczącej swojej małżonki, Zuzanny, mknął ekspresem w kierunku Dieppe, letniego Paryża. Celem ich podróży była niewielka miejscowość kąpielowa Amberville.

— Zobaczysz — mówił Sergiusz do żony przy śniadaniu w wagonie restauracyjnym — zaznamy idealnego wypoczynku na łonie przyrody, pomiędzy ludźmi prostymi, o zwyczajach niemal pierwotnych.

— Ach, mój drogi, obawiam się rozczarowania dla ciebie! Przypuszczasz w naiwności ducha, że od lat dwudziestu nic się nie zmieniło w tej wiosce!

— A co do ciebie, potrawisz doskonale ochłodzić cudzy entuzjazm! — sarknął Sergiusz.

— Bynajmniej, moje kochanie. I nie irytuj się, nie warto — rzekła Zuzanna, zbliżając do męża twarz, pełną wdzięku i uroku.

— Oczywiście — zgodził się Sergiusz, już utagowany, zgadzam się, że znajdę pewne zmiany w Amberville. Z pewnością nie zastanę już przy życiu wielu osób, które radobym był zobaczyć. Wojna zapewne nie oszczędziła tego osiedla, jak i innych wiosek francuskich. Musiały także powstać nowe domy. Jednak, pomimo wszystkiego, musi to jeszcze być typowa, niedroga, zapadła dziura.

Po śniadaniu, starając się zapomnieć o krópnym odwarze z cykorji, którą podano mu pod głośną nazwą mokki, małżonkowie powrócili do rozmowy na ten temat tj. mówił i raczej monologował Sergiusz, gdy Zuzanna, idając, że go słucha, myślała o innych rzeczach, poświęcając sobie paznogie.

— Boże! co za piękne dni przeżyłem nad szaro-błękitnym kanałem La Manche i jak tęsknota je wspominam!

Rodzice moi zazwyczaj wynajmowali mieszkanie w Sombreuil, wiosce sąsiadującej z Amberville: dwa pokoje z kuchnią w domu chłopca, o ścianach bielonych wapnem. Wielkie pokoje przytłaczał ciemny sufit belkowany; okienka były małe o kwadratowych małych szybach. Wychodziły na dziedziniec, porośniętą trawą, obsadzaną krzywymi jabłoniąmi z ogromnym stosem nawozu na środku, na którym roilo się od drobiu.

Codziennie zrana, około godziny szóstej, Alina, szesnastoletnia córka gospodyni, dyskretnie pukała do mego okna przed napelnieniem dzbanów mlekiem, które roznosiła w Amberville.

Na ten sygnał ubierałem się pośpiesznie i szełem spotkać się z nią w małej komóreczce pachnącej masłem i nabiałem.

Jeszcze niewinnej rozkoszy pełne były po całunki mojej małej towarzyszkii, w której byłem zakochany do szaleństwa, mając lat osiemnaście.

— O, panie Sergiuszu! Proszę mi dać spokój! — mawiała, lecz pomimo to pozwalała mi całować swe czerwone usta i śmiała się do mnie oczyma koloru fiołków.

Wieczorami, gdy chodziła po odbiór blaszankę do mleka, towarzyszyłem jej zawsze i wracaliśmy do domu wolnymi krokami wśród mroku...

— I ośmielasz się wieść mnie do tych miejsc twych młodocianych zapałów! — zażartowała Zuzanna, zwróciwszy w końcu uwagę na opowiadanie męża.

— Ba! — odwzajemnił się Sergiusz tym samym żartobliwym tonem. — Wówczas zaledwie sylabizowałem litery słowa „kochać” — ty zaś nauczyłaś mnie konjugacji czasownika.

— Po wielu innych — powiedzmy dla ścisłości. — Wolałabym jednak, żebyś się nie spotkał z piękną Aliną, aczkolwiek zbliża się do czterdziestki, musi jeszcze być bardzo pożądana.

Po przyjeździe na stację w Amberville Sergiusz poczuł się zupełnie zdezorientowany.

Z automobilu, który obsługiwał plażę, silił się daremnie uchwycić dawniejszy urok skromnej wioski. Wille i pretensjonalne dworki zastąpiły chaty i dworki.

Co się stało ze starymi wiązami, które przed budynkiem szkolnym ocieniały drogę? Zostały po nich pnie ścięte równo z ziemią.

A gdzie podział się stary młyn wodny, pod którym siadywał, łowiąc ryby? Na jego miejscu znajdował się tartak. Zniknęły także łaki, po których — będąc dzieckiem, biegał z latawcem.

Na wybrzeżu, które znał kiedyś wolne i szerokie, stały zwartym rzędem kabiny kąpielowe, a w równych odstępach wisiały na słupkach lampy elektryczne.

Hotel — dawniej skromny zajazd dla marynarzy — był dziś nowoczesnym gmachem pałacowym, pomalowanym na kolor cytrynowy.

Nieszczęsny Sergiusz miał jednak doświadczyć czare bolesnego rozczarowania.

Gdy autobus zatrzymał się wreszcie przed okropnym budynkiem w stylu najbardziej nowoczesnym, zajechał wóz, którym powoził wieśniak w odświętnym stroju, a z wozu wysiadła gruba wieśniaczka w szerokiej spódnicy. Miała twarz, jak księżyc w pełni, szeroką i rumianą.

— Ach! nie myślę się przecież? To nasz pan Desterel! — zawołała. Zbliżyła się do Sergiusza, przelewając się w chodzie jak kaczka i kołysząc tegiem biodrami.

Sergiusz uniósł brwi w kształcie znaku zapytania, starając się odgadnąć, do kogo należała ta czerstwa twarz, ukazująca w szerokim uśmiechu braki uzębienia.

Niestety, musiał w końcu poznać w niej Alinę — Alinę, którą dotąd zachował we wspomnieniu taką, jaką była przed laty w olśniewającej krasie swoich szesnastu wiosen!

KONIEC.



# KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 23 sierpnia—Filipa i Ben.

—0:0:0—

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — 200,000

TEATR LETNI — Babie lato

RAKIETA — Zjazd gwiazd

ARLEKIN — Sympatja Łodzi

KINA:

APOLLO — Bitwa nad Somma

BAJKA — Dusze bez steru

CASINO — Mężczyźni bez kobiet

CAPITOL — Moje słoneczko

CZARY: — I „Harold się żeni” II „Cowboy śmierci

CORSO: — I Dama w masce II Minuta przed 12-tą

GRAND-KINO: — A r a b

LUNA: — Biała gejsza

LUDOWY — Rajski ogród

ODEON — Buster Keaton jako impresarjo

OSWIATOWY: — Dla dorosłych Magdalena dla młodz, Niebezpieczny szlak

PALACE — Gabinet dr. Calligari

PRZEDWIOSNIE: — Kaprysy życia

RESURSA — Sprzysiężenie trzech

SPLENDID: — „Rango”

WODEWIL — Buster Keaton jako impresarjo

ZACHĘTA — Dziewczę z Montparnasseu

MUZEU MIEJSKIE historii i sztuki im. J

i K. Bartoszewiczów (Pl, Wolności 1

otwarte w środy, soboty i niedziele

od 11 — 4 po poł.

—0:0:0—

## Wiadomości bieżące

### Maturzuści baczność

Akademicka Grupa Pracy Ideowej, chcąc ułatwić maturzystom, przyjeżdżającym z wakacji, wzięcie udziału w bezpłatnym kursie chemii dla maturzystów, przygotowujących się do egzaminów konkursowych na medycynę i farmację, urządza w pon. dn. 24 sierpnia wykład przygotowawczy dla opóźnionych kolegów i koleżanek. Zapisy w Biurze w poniedziałek o 4-ej ppół.

Termin składania podań na Politechnikę Warszawską upływa ostatecznie 27 sierpnia.

W związku z zbliżającym się terminem zapisów na wyższe uczelnie zawiadamiamy, że Biuro Informacyjne dla Maturzystów mieści się przy ul. 11 Listopada 26 i jest czynne we wtorki, czwartki i soboty od 5 — 7 ppół.

### Komisarz-nadzorca

W związku z zamknięciem „Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego Pracowników Tramwajowych w Łodzi” P. Wojewoda Łódzki mianował referendarza Starostwa Grodzkiego, p. Wiktora Nowakowskiego, Komisarzem-nadzorcą nad majątkiem ruchomym i nieruchomym zamkniętego Stowarzyszenia.

Komisarz-nadzorca będzie urzędował na razie w każdą wtorek i piątek, od godz. 14 do 16-ej i od 18-ej do 20-ej w Starostwie Grodzkim Łódzkim, Kilińskiego 152, I piętro pokój Nr. 6.

### Wielński contra Kuk

Głośna swego czasu sprawa zatargu w Magistracie m. Łodzi, wynikłego między wiceprezydentem miasta Wielńskim, a ławnikiem wydziału podatkowego Ludwikiem Kukiem, znajduje nareszcie swoje rozwiązanie w dniu 1 września r. b. w Sądzie Grodzkim w Łodzi gdzie wniesiona została na wokandy. (a)

# Zemsta zawiedzionej

Wypaliła oczy, nie chcąc dopuścić do ślubu

Od szeregu lat przy ulicy Główniej 62 samieszkiwał 52-letni Andrzej Wojcieszek zawodu tapicer, który w charakterze gospodyni utrzymywał u siebie 63 letnia Józefę Kowalską. Kowalska uważała, że zbiegiem czasu uzyska jego względy i dojdzie nimi do związku małżeńskiego.

To też gdy przed kilku dniami dowiedziała się że Wojcieszek zaręczył się z niejaką Walczewską właścicielką zakładu tapicerskiego, w Brzezinach, postanowiła za wszelką cenę nie dopuścić do małżeństwa. Na temat ten toczyła się między nią, a Wojcieszkiem gwałtowna rozmowa, w rezultacie której Kowalska zmuszona była opuścić mieszkanie i przenieść się do rodziny na ul. Drewnoską. Jak się jednak okazało, nie zrezygnowała z zamiarów swych, gdyż przybyła wieczorem dnia wczorajszego do mieszkania Wojcieszka, a gdy ten katego-

rycznie wzbraniał się zaślubić ją, względnie zaniechać myśli o poprzednim małżeństwie projektowanym. Kowalska wywdobyła z pod chustki flaszkę z kwasem siarczanym i zawartość jej wylała na twarz Wojcieszka.

Ten z przeraźliwym krzykiem runął na podłogę. Kowalska zbiegła, Na krzyk porannego Wojcieszka przybiegli sąsiedzi, i wezwali pogotowie, lekarz, którego stwierdził że nieszczęśliwy ma wypalone oczy i w stanie groźnym przewoził go do szpitala. Kowalską po krótkich poszukiwaniach policja znalazła i aresztowała osadzając w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Wojcieszek prócz utracenia wzroku ponosił jeszcze poparzenie bardzo ciężkie rąk i klatki piersiowej i stan jego jest bardzo groźny. (a)

—XXX:XXX—

# Bitny chory

## Burzliwa eksmisja lokatora

Małżonkowie Henryk i Ema Pladek, są właścicielami domu przy ulicy Wójtowskiej 2. Jak wszyscy właściciele domów mieli i o ni swego miłego lokatora w osobie Rocha Grzelaka, który nie płacił zato awanturował się. W rezultacie Pladek wniósł skargę do sądu Grodzkiego w Łodzi, który też zasądził eksmisję na Grzelaka wraz z rodziną i rzeczami. Dnia 23 lipca rb. komornik wyeksmitował Grzelaka, a rzeczy jego umieścił pod parkanem posesji Pladka, który widząc, że pada deszcz i nie sposób jest by rzeczy niszczyły się na dworze udał się do wydziału opieki społecznej Magistratu z prośbą o zajęcie się rodziną Grzelaka i danie mu jakiegoś schroniska. W dniu 29 lipca Grzelak nagle zachorował i w jego obronę stanęła grupa lokatorów, i wyrostków ulicznych, przyczem Grzelak wyłamał drzwi siekierą i wprowadził się do mieszkania z powrotem, w czym pomócni mu byli jego kompani którzy wciągnęli kilku minut wnieśli wszystkie rzeczy.

Gdy w jakiś czas później przybył Pladek stwierdził, że Grzelak stwierdził nieprawie mieszkanie i zaprotestował przeciw takiemu bezprawiu. Wówczas z tłumy padła cegła która spowodowała głęboką ranę głowy. Okrwawiony Pladek udał się do policji która rozpedziła zbiegowisko. Po oddaleniu się policji „chory” Grzelak zwałki się z łóżka i rzucił się na Pladka któremu kiem rozbił głowę.

—Wobec takiego stanu rzeczy połączono to do odpowiedzialności karnej Grzelaka za spowodowanie uszkodzenia ciała. Wczoraj stanął on przed sądem Grodzkim, w Łodzi, który sprawę rozpatrzył pod przewodnictwem sędziego Salma. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego Roch Grzelak skazany został na miesiąc więzienia i natychmiast osadzony w więzieniu, Równocześnie Sąd zarządził natychmiastową eksmisję Grzela-

ka z nieprawie zajętego lokalu, którą na skutek telefonicznego zawiadomienia Sądu przeprowadziła policja. (a)

## Kronika policyjna

### Zamachy samobójcze

W mieszkaniu własnym przy ulicy Wilczej 4 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie jodyną 34-letni bezrobotny Jan Siewierski. Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego. Powodem zamachu samobójczego był brak pracy i środków do życia. (a)

W bramie domu przy ulicy Gargawej 43 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie większej dozy jodyny Guliańska Stefanja, zamieszkała przy ulicy Czackiego 7. Desperacki czyn został spostrzeżony przez przechodniów, którzy wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewoził chorą w stanie osłabionym do szpitala zbiorniczego. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

## Teatr i sztuka

TEATR LETNI

w Parku Staszica

„Babie lato” w Parku Staszica jest jedną z najweselszych rewji letniego sezonu.

RAKIETA

Dzisiaj powtórzenie „Zjazdu gwiazd” pod przewodnictwem Stanisławy Karlińskiej z Morawskiego Oka przy współpracy Jerzego Boronowskiego, Edmunda Minowicza, Prokopiakówny, Heintycha oraz całego zespołu.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 10.15 wieczorem.

NIEPOROZUMIENIE

— Ile kosztuje ogłoszenie matrymonialne w gazecie Panów?

— 34 groszy milimetr.

— Mój Boże, ja mam przecież 1700 metrów wzrostu.

# TRAGICZNY KONIEC MAŁZENSKIEGO TROJKĄTA

## Kochanek ranil śmiertelnie męża, następnie sam pozbawił się życia

W dniu wczorajszym w godzinach porannych w Pabjanicach rozegrała się krwawa tragedia, w wyniku której został śmiertelnie ranny znany na tamtejszym bruku przemysłowiec 35-letni Artur Lorenc, oraz padł trupem kochanek jego żony 34-letni Józef Biskupski, który pozbawił się sam życia.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco.

Jeszcze w roku 1924 Artur Lorenc poślubił Zofję Kaczmarską. Pożycie małżeńskie Lorenców nie było zgodne, albowiem Lorencowa niemal od dnia ślubu zdradzała męża, który też z tego powodu czynił jej wymówki. Gdy po kilkuletnim pożyciu skandal stał się zbyt groźnym, na skutek wyraźnego pożycia Lorencowej z kochankiem swym Józefem Biskupskim, Lorenc nie mogąc ścierpieć dłużej tego stanu rzeczy, porzucił żonę, pozostawiając ją w mieszkaniu przy ulicy Kościelnej 17 w Pabjanicach, które należało do niego.

Lorencowa wykorzystując sytuację sprzedała część mebli, a następnie widząc, że mąż nie daje jej nic na utrzymanie, wyprowadziła się z mieszkania męża i wezwała go by wypłacił jej jednorazowo pewną sumę.

Istotnie w grudniu 1929 roku doszło między małżonkami do pewnej ugody, w wyniku czego Lorencowa otrzymała od męża pewną sumę i następnie wyjechała wraz z córeczką Zofją i Biskupskim do Francji.

Jednakże suma nie wystarczała im zbyt długo. Biskupski, człowiek lekkomyślny, nie pracował a wyludzał od kochanki pieniądze na utrzymanie. To też po roku pieniądze stopniały i kochankowie bez grosza wrócili z powrotem do kraju, w połowie maja r. b.

Po powrocie do kraju zamieszkali w Łodzi, skąd jednak następnie Lorencowa wyjechała do Sieradza, w obawie przed mężem, który za wszelką cenę usiłował odebrać jej córeczkę, uważając, że w otoczeniu matki i kochanka ulegnie zdeprawowaniu. Istotnie w Sieradzu udało się przysłać przez Lorenca ludzkiem zabrać 6-letnią Zosię, następnie jednak Lorencowa dziecko odebrała, uważając, że jest to jeszcze jeden i najważniejszy pretekst do uzyskania od męża nowych sum.

W tym czasie Lorencowa i Biskupski objeżdżali różne miasta, jak Warszawę, Kraków, Lublin i inne, gdzie stawali w hotelach, pensjonatach, przyczem rachunków wcale nie płacili, a należności polecali wysłać pod adresem Lorenca Artura, właściciela browaru w Pabjanicach, który też unikając skandalu płacił rachunki żony i jej kochanka. W rezultacie jednak zniecierpliwiony wszczął energiczne kroki o uzyskanie rozwodu.

Ostatnio od kilku miesięcy Lorencowa ze swą córką zamieszkała jako sublokatorka w domu przy ulicy Piotrkowskiej 99, u Silberstaina.

Lorenc zrezygnował wreszcie z bierności i zaprzestał nadsyłania kwot, tak że Lorencowa znalazła się w przykrem położeniu materialnym. Właściciel mieszkania z powodu zalegania w komornem wniósł skatgę do sądu i uzyskał eksmisję.

W sobotę dnia 15 b. m. Lorenc otrzymał ostatni list z pogrózkami. List ten pisała Lorencowa jednakże podpisał go Biskupski, który rzekomo występował w jej obronie i

domagał się, albo pogodzenia się Lorenca z żoną i przyjęcia jej z powrotem do swego domu, albo też urządzenia jej odpowiedniego mieszkania, i przeznaczenia stałej pensji miesięcznej.

List ten kończył się groźbą, w wypadku nieprzyjęcia jednego z wystawionych warunków

Gdy to jednak nie poskutkowało i Lorenc przeczuwając, iż żona i jej kochanek ze chcą wystąpić przeciw niemu, zaznajomił z jego treścią członków rodziny, nie odpisując wcale żonie, ci uradzili interwenjować osobiście.

W tym celu jeszcze w piątek dnia 21 b. m. wieczorem Biskupski wyjechał do Pabjanic. Nie mogąc jednakże wieczorem skomunikować się w „cztery oczy” z Lorencom, przebywał u jednego ze znajomych i z samego rana o godzinie 4,30 wyszedł w kierunku mieszkania Lorenca, zamieszkałego przy ul. Kościelnej 17. Tu oczekiwał na jego wyjście, wiedząc, że Lorenc sam kieruje rozlewnią piwa i od rana wychodzi do browaru dla wydania dyspozycji robotnikom. Około godz. 6 rano Biskupski spotkał się z Lorencom na korytarzu i tu powtórzył mu żądania wymienione w liście, grożąc zemstą w razie nieuwzględnienia. Biskupski zaznaczył przytem, że o ile Lorenc nie spełni natychmiast żądania i nie podpisze zobowiązania, to zmusi go do tego, choćby przy użyciu nawet środków gwałtu.

Lorenc rozgniewany żądaniem i pogrózkami, odpowiedział Biskupskiemu, iż nie będzie z nim pertraktował, gdyż uważa go za zwykłego szantażystę, wiodącego jego żonę na manowce i drogi występku, a następnie polecił natychmiast jego mieszkanie.

W tym momencie Biskupski nagłym ruchem wy dobył rewolwer i oddał w kierunku stojącego na ostatnim stopniu schodów Lorenca trzy strzały, które zraniły go w głowę, brzuch i klatkę piersiową. Gdy Lorenc padł nieprzytomny, Biskupski rzucił się do ucieczki i zmierzał do drzwi.

W tym momencie w drzwiach ukazały się postacie robotników z przyległego browaru, którzy zwabieni strzałami przybiegli i wkroczyli do mieszkania swego chlebodawcy.

Widząc, że nie ujdzie Biskupski w skoczono na schody korytarza pierwszego piętra i skierował broń do siebie. Szybkim ruchem włożył lufę rewolweru do ust padł strzał i Biskupski runął z rozstraskaną czaszką na ziemię.

O wypadku niezwłocznie powiadomiono pogotowie miejskie, lekarz którego po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko śmierć Biskupskiego. Lorenc ciężko ranny w głowę, brzuch i klatkę piersiową, żył jeszcze i zdołał no go w stanie groźnym przewieźć przy życiu do szpitala.

Równocześnie powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, przeciw współwinnej żonie Lorenca która została zatrzymana do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

Zwłoki Biskupskiego, przewieziono do kostnicy miejskiej w Pabjanicach, gdzie podane zostaną badania sądowo lekarskim. Stan Lorenca przebywającego w szpitalu jest beznadziejny i narazie niema nadziei utrzymania go przy życiu. (a)

## Olbrymy lodowe

Jak donoszą z Kopenhagi, na morzach europejskich pojawiły się znów groźne góry lodowe, które mogą spowodować katastrofę taką, w jakiej w swoim czasie zginął „Titanic”. W podobnych okolicznościach znalazł się niespodziewanie okręt duński „Bisco”, który płynął do zachodnich wybrzeży Grenlandji.

Okręt, płynąc nocą w cieśninie Davis, natknął się we mgle na potężną rozmiarami górę lodową. Spotkanie było tak gwałtowne, że kapitan okrętu utracił już wszelką nadzieję, że wyjdzie cało z przygody. Kazał więc natychmiast zbudzić wszystkich pasażerów.

Próbował ocalić okręt, nie kryjąc jednak przed pasażerami niebezpieczeństwa, grożącego wszystkim.

Jak się okazało po bliższych oględzinach i badaniach, okręt dostał się już na podwodną część skały lodowej, co na szczęście zabawiło jego poruszenie, gdyż miał pod sobą niewiele wody, lecz sam tylko lód skały.

Mechanikom okrętu udało się zapomocą cementu zakleić rany, jakie już otrzymał okręt przez ocieranie się o lód. Nad ranem okręt spłynął nareszcie z niebezpiecznej dlań tafli lodowej na czystą wodę. Spostrzegłszy, że statek jest już na czystej wodzie, kapitan kazał uciekać całą siłą pary.

Góra lodowa miała 140 mtr. wysokości, tak, że wystawała daleko wyżej od najwyższych masztów statku. Cud to był prawdziwy że statek, najechawszy na górę lodową, wsiadł na wystającą jej płaszczyznę i płynął po niej przez kilkanaście minut. Gdyby okręt był trafił wprost na skałę, rozbiłby się o nią i nikt z pasażerów ani załogi okrętu nie uszedłby może z życiem.

ego obecności.

Przypadkowy obserwator prób z tym nowym aparatem dokonanych na jeziorze Garda, dziennikarz angielski, tak opisuje swoje wrażenie:

„Aeroplan uniósł się w powietrze jak srebrna strzała prawie pionowo i już po chwili jak gdyby rozwiął się w powietrzu. Przez minutę słyszano jeszcze odgłos pracujących motorów, lecz potem nawet i to ustało. Przez lornetkę, badałem niebo — pisze sprawozdawca — lecz samolot znikł, jak kamfora. Dosłownie ulotnił się”.

„Po kilku minutach usłyszałem znowu szum motoru, lecz aparat w dalszym ciągu był niewidoczny. W chwilę potem zauważyliśmy charakterystyczny prysk wody na gładkiej tafli jeziora. To hydroplan opadł na wodę wcześniej niż go zauważono. Srebrna strzała podpłynęła błyskawicznie do hangaru, a żołnierze włoscy natychmiast wciągnęli ją do wnętrza, by uchronić aparat przed ciekawością niepowołanych”.

A więc nowe śmiertelne narzędzie na wypadek wojny. I jakie straszne narzędzie?!

Tak w nowoczesną „czapkę niewidkę” przybrany lotnik może się wszak zjawić, każdej chwili nad pozycjami nieprzyjacielskimi, niewidzialny i niedostępszalny, zaskoczy nieprzygotowanych i wyniszczyć do nogi bezbronnych, niemogących przeciwdziałać nieprzyjacielowi, którego nie widzą.

Ekrazytówki i kule „dum dum”, nawet gazy trujące z czasów wojny europejskiej zdają się być dziecinną igraszką wobec tej strasznej broni nowoczesnej. Przed złem, które przychodzi z góry niespodziane i straszne, nie jest się w stanie zabezpieczyć nikt.

Czyż ten samolot, którego nie dojrzyz i niedosłysz, nie jest symbolem nowoczesności, kiedy pieniądz zastąpił ideę, a chamstwo i zbrodnia wypełniły rycerskość.

Podstęp zamiast otwartej walki, łajdactwo zamiast uczciwej gry.

Gdzież się podziały czasy Bayardów i Wołodyjowskich?! Gdzież znikła czystość rąk i dusz?!

Niestety! W tych warunkach jakie się dziś wytwarzają na tym „padole płaczu” należałoby właściwie każdego uczciwego człowieka nazwać Don Kichotem.

# Samolot „niewidka”

## Rewelacyjny wynalazek lotnictwa włoskiego

Prasa niedzielna doniosła o rewelacyjnym wynalazku w dziedzinie lotnictwa dokonany w Italji. W myśl rzymskiej zasady „Si vis pacem, para bellum”, w największej tajemnicy w jednej z włoskich fabryk samochodowych Fiata wykonano samolot z jakiegoś przezro-

czystego materiału, który po uniesieniu się w powietrze przestaje być widzialny dla ludzkich oczu. Samolot ten wyposażono równocześnie w bardzo silne motory, zaopatrzone wszelako w tak skonstruowane tłumiki, że w czasie lotu aparatu najmniejszy szmer nie zdradza

**SKŁAD WĘGLA, DRZEWA i KOKSU**  
**A. Schwartz**  
 PRZEJAZD 90, tel. 116-14  
 dojazd tramwajem Nr. 15 przy Przedzalnioj

Poleca węgiel górno-sląski i dąbrowicki pierwszorzędnej jakości, niekoksujący, oraz koks miękki i drzewo opałowe: w szczapach i rębane. Dostawa do domów w każdej ilości.  
**CENY NAJNIŻSZE**

**Reperacje obuwia na poczekaniu**  
 Jedyny w Łodzi amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia uskutecznia **NA POCZEKANIU** (w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia Najwyższy gatunek skóry podeszwy. Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie  
**NASZE CENY:** Męskie zelówki Zł. 3,75 Męskie obcasy Zł. 1,75 Damskie zelówki Zł. 3.— Damskie obcasy Zł. 1.— Zel. pasowe-szyte o 50 gr. drożej  
**Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79 Szewskie** [w podw. na prawo] Telef. 217-16. Na telefoniczne ządanie wysyłamy gońca

**Rok szkolny się zbliża!**  
 Polecam **MUNDURKI** oraz **SZYNELE SZKOLNE** ze specjalnie mornego materiału.  
 Obstalunki wykonuje się w ciągu 24 godzin.  
**M. MIGDAŁ, ŁÓDŹ**  
**Gdańska 59, tel. 08-30.**

**Uwaga! Uwaga!**  
**PLACE NOWE CHOJNY**  
 W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Müllera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front I piętro, w godz. od 10—2

**Szkoła Rzemieśniczo-Przemysłowa im. J. Kilińskiego w Pabjanicach**  
 przyjmuje kandydatów na **wydział odlewniczy** mający specjalność: odlewnictwo, brzozy artystycznej, brzozy maszynowej i żeliwa. Kandydaci powinni składać w kancelarii szkoły do 1 września r. b. dokumenty: podanie, świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, lekarskie, 2 fotografie.  
 Informacje kandydaci mogą otrzymać w mieszkaniu p. prezesa Resursy Rzemieśniczej p. Wł. Wagnera w Łodzi ul. Piotrkowska 213 od godz. 6 do godz. 7 wiecz. lub w kancelarii szkoły w Pabjanicach ul. Tuszyńska 21.

  
**WOZKI** dziecięce **KOZKA** metalowe **MATERACE** hyg. spręż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

**Ogłoszenia drobne.**  
**Kupno i sprzedaż**

**SKLEP KAZIMIERY Zielonko**  
 Al. KOSCIUSZKI 37 poleca: **pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce, reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy** Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

DO sprzedania klacz wierzchówka z siodełm nadaje się także do różnej jazdy 450 zł. wóz pojedynok z uprzężą 180 zł. rower Sierpińskiego 70 zł. oglądać we wtorek dn. 25 b. m. od godziny 8—11 rano ul. Wyzniera 35 sklep spożywczy.  
 SPRZEDA E dwa place na ul. Ozarkowskiej. Wiadomość Ozarkowska 22 m. 8 dojazd tramwajem 3 i 4

Już czas zaopatrywać się w mundurki i płaszcze szkolne, oraz czapki do wszystkich szkół po cenach znacznie niższych.  
**MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH Stanisław Nowak**  
 Piotrkowska 162, róg Głównej  
 UWAGA! Przyjmuje się zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych żurnali. Firma egzystuje od 30 lat.

**Dr. Felks SKUSIEWICZ**  
 ANDRZEJA 11  
 Telefon 137-43  
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 popoł.

**Tysiące chorych** na katar żołądka wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Za dajcie bezpłatnej broszury po uczącej!!! Adres: Liszk Apteka

**KINO 500** miejsc nowocześnie urządzone do wynajęcia. Oferty sub Kino do redakcji „Rozwoju”.  
**Różne**  
 DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość: Na-piórkowskiego Nr. 9.

**Potrzebni chłopcy DO ROZNOSENIA GAZET**  
 Z głaszać się do 9-tej rano w Admin. „Rozwoju”

  
**PIEC** SIE DYMI LUB NIE GRZEJE OZWON 105-22  
**ROGOTWIE ZDUNSKIE** (TESTY KARŁA)

**Na wypłatę** urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty  
**PALTA** męskie damskie  
 lakierki m. zł. 39.—  
 żółte pantofle m. „ 37.—  
 Tweed od „ 5.—  
 georgeta „ „ 6.—  
 pończochy „ „ 5.—  
 firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna  
**PIOTRKOWSKA 37**  
 III wejście I piętro,

**POKÓJ** z kuchnią i sklepem oraz 2 oddzielne pokoje do wynajęcia. Piwna L. 5.  
**GLUCHOTA** leczalna Wy-nalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom Usu-wa przytępiiony sluch, szum, cieknięcie uszów. Liczne podziękowania. Ządajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Lisz-ki k. Krakowa  
**ZAKŁAD** Tapicersko-Sto-larski przyjmuje wszelkie zamówienia, odwieża-nie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki  
**STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

**Szewcy.**  
 Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można  
**w Spółce Szewców**  
 PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOSCIUSZKI 22  
 Telefon 158-38  
 Specjalność: detaliczne sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**Powrócił Dr. KOŁUDZKI**  
 ZIELONA 32 tel. 166-49

**URZĘDNICY  
ROBOTNICZY!**

**PAMIĘ-  
TAJCIĘ, 20**

# MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

**F. NASIELSKI**

22 RZGOWSKA  
Telefon 143-08

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH  
UWAGA. Na składzie wielki wybór łożek metalowych, oraz wyrobów tapicerskich

# KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANIFAKTURZE S.A.  
ROKICINSKA 54. Dojazd tramwajami 10 i 16

# NA SEZON SZKOLNY

## Bielizna i trykoty

- Koszulki dziewczęce białe z koronką od 1,10
- Koszulki chłopięce białe i kolorowe od 1,65
- Koszulki nocne dziewczęce i chłopięce od 2,95
- Koszulki sportowe kolorowe od 2,45
- Reformy dziewczęce bawełniane kolorowe od 1,05
- Reformy dziewczęce jedwabne kolorowe od 1,60
- Majteczki z koronką od 1,45
- Kalesoniki chłopięce w dobrym gatunku od 1,65
- Spodenki gimnast. trykotowe, granatowe i czarne od 1,55
- Kaftaniki trykotowe w różnych kolorach od 1,60

Dla P. P. Szoferów i Motocyklistów polecamy:  
KURTKI skórkowe w najlepszym gatunku po zł. 115.— i 120.—

## Skarpetki

- Skarpetki bawełniane w różnych kolorach od 0,90
- Skarpetki kolorowe z wełnianym szlacz. od 2,10
- Skarpetki merceryzowane białe z kol. szlaczkiem od 1,60

Posiadamy na składzie wielki wybór towarów

**Sekunda, Braki i Resztki**

Zwracamy uwagę Szan. Klienteli na

ARTYKUŁY WIDZEWSKIE OK

## Pończochy

- Pończochy bawełniane w różnych kolorach od 1,25
- Pończochy merceryzow. w wielkim wyborze od 2,30
- Fil d'ecose w wielkim wyborze od 2,50
- Pończochy sportowe merceryzowane od 1,60
- Pończochy sportowe w różnych kolorach od 3,25

## Ubranka

- Kitelki w różnych kolorach od 6,50
- Ubranka skautowe w wielkim wyborze od 5,95
- Spodenki sportowe od 3,20
- Paletka gabardynowe 28,85

## Obuwie

- Pantofle dziewczęce czarne, bronz. lakierki od 10,—
- Pantofle chłopięce czarne i bronzowe od 13,—
- Buciki z cholewką w wielkim wyborze od 13,80
- Pantofelki gimnastyczne skórzane od 4,20
- Pantofelki gimnastyczne płócienne od 2,60
- Pantofle filcowe na surowcu od 3,—

Polecamy po bardzo niskich cenach

**MUNDURY szkolne dziewczęce i chłopięce oraz FARTUSZKI MUNDUROWE**

## Sukienki i Fartuszki

- Sukienki kretonowe w różnych des. i kol. od 1,30
- Sukienki batystowe deseniowe od 3,50
- Sukienki jedwabne haftowane w różnych kol. 4 15
- Fartuszki kolorowe w paski od 1,35
- Fartuszki kolorowe haftowane od 1,55
- Fartuszki dziewczęce alpakowe, czarne od 2,90
- Fartuszki batystowe kolorowe od 2,35
- Fartuszki białe koronką od 2,25
- Fartuszki gumowe w różnych kolorach od 2,10

Jeszcze tylko mała ilość

**Rowerów**

po reklamowej cenie **Zł. 165**

W wielkim wyborze tornistry i teczki szkolne.

GIMNAZJUM ŻENSKIE

# CECYLJI WASZCZYNSKIEJ

Zielona 15 — Telefon 219-00

Z pełnymi prawami sz. ół państwowych  
(KATEGORIA A)

Początek roku szkolnego 1 września. Egzaminacje dla nowowstępujących 2 września, Kancelaria czynna od 24 sierpnia w godz. 9—14

## B. więźniowie

k którzy by mogli listownie lub osobiście udzielić dyskretnej informacji o stosunkach panujących w więzieniach, proszeni są o skierowanie tychże do Redakcji „Rozwoju” — — —

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczaj. 14 gr., nekrologi 30 gr., Komun. 25 gr. ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 lamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia — „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa

Redaktor naczelny i Wydawca: inż. T. Czajewski W tłoczni T. Czajewskiego. Redaktor odpow. Walerian Zuchowski

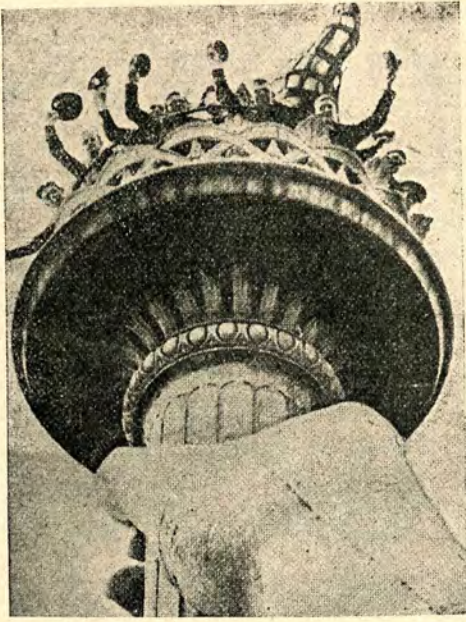
# ROZWÓJ

NIEDZIELNY  
= DODATEK =  
ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 23 SIERPANIA 1931 r.



*Lato.*



Grupa kadetów marynarki polskiej, zwiedzając osoblivości New Yorku, znalazła się na najwyższym punkcie posągu Wolności przy wjeździe do portu nowojorskiego.



Grupa Młodych O. W. P. z Łodzi i Okręgu Łódzkiego na zjeździe Dzielnicy Zachodniej w Gnieźnie pod pomnikiem Chrobrego.



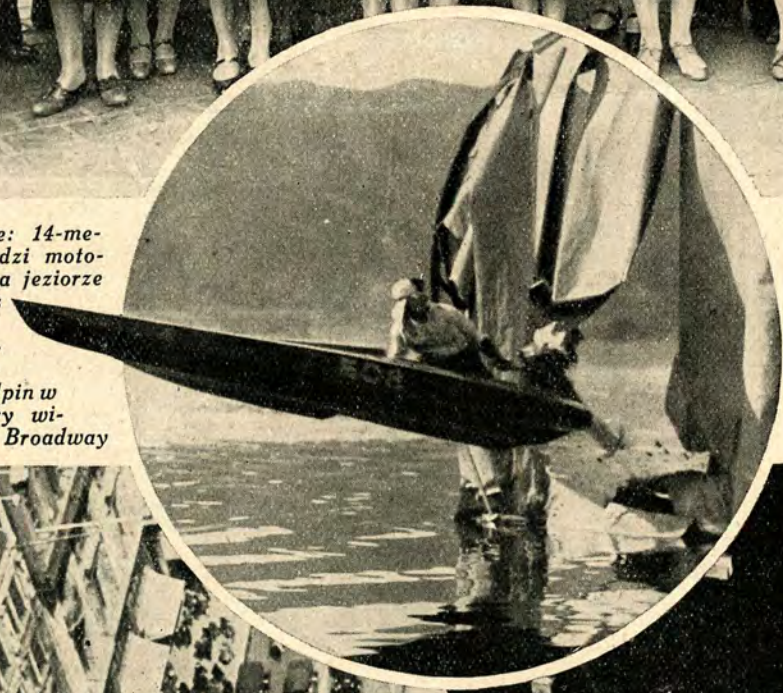
W b. m. została otwarta szosa Wielka Wieś — Karwia. Przecięcia wstęgi dokonał min. Norwid-Neugebauer.

Odświeżenie pomnika w Jastrzębiej Górze przez min. Norwid-Neugebauera na pamiątkę wylądowania tu w 1594 r. króla Polskiego Zygmunta III powracającego ze Szwecji.

W b. m. poświęcono kamień węgielny w Halerowie pod kościół św. Wojciecha w obecności min. Norwid - Neugebauera.



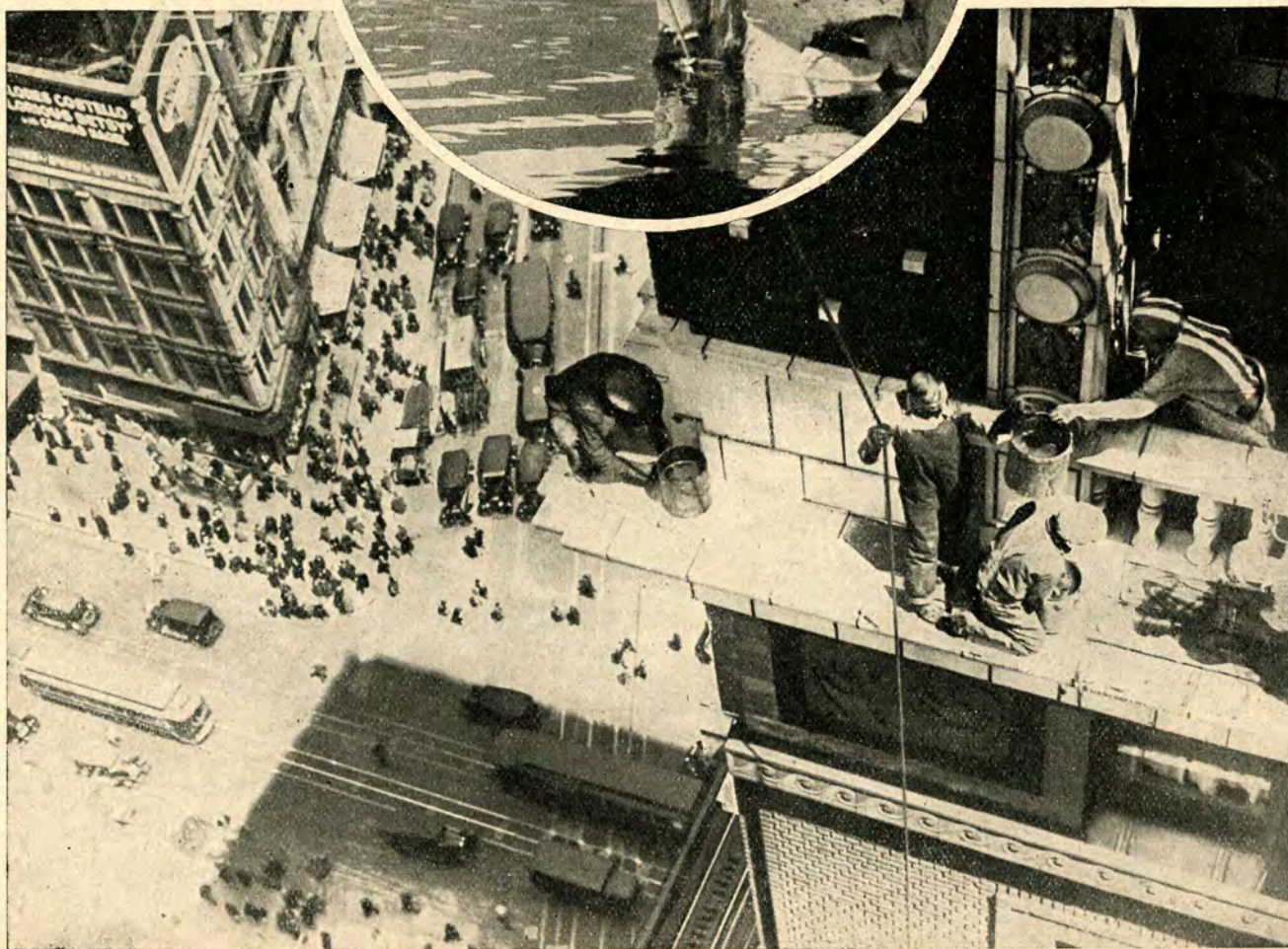
Wyczyny sportowe: 14-metrowy skok na łodzi motorowej „Ox Kay” na jeziorze Elsinore pod Los Angeles. Jak robotnicy myją ściany 21-piętrowego hotelu Mc Alpin w New-Yorku: z góry widać słynną ulicę Broadway



Chór murzyński, słuchaczy uniwersytetu w Hampton (Stany Zjednoczone Wirginia).



Organizatorzy Marszu Szlakiem Kad i nakarmieniu piechurów. Nie można być pożywnym, by odbudować siły, s krzepi” oto hasło, które wszechwładnym popularniejszym, bo najcelowiej o



Łado bec



Wino gro słowi



UROCZYSTOŚCI NA POMORZU



Na polach Radzymina, wstawionej krwawą walką w 1920 r. odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika-mogiły poległych oficerów i żołnierzy 46 p. strzelców kresowych, obecnego 5 p. strzelców podhalańskich. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz i delegaci wojskowi.



TOW. ZACHĘTY  
SZTUK PIĘKNYCH  
„R O K 1 9 2 0“

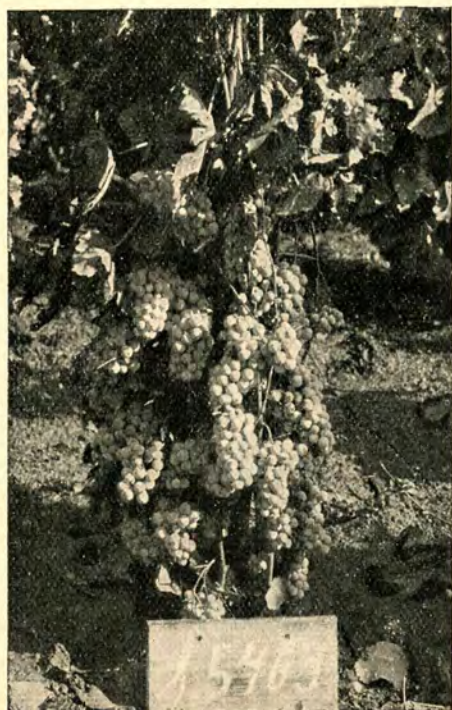


Karabinowa kula.  
A. Bąż.

Cud krwi.  
A. Wisznicki.



ówki myśleć muszą o zakwaterowaniu  
zaspokoić ich byle czem. Jedzenie musi  
trawione w ciężkim marszu. „Cukier  
nie panuje na szlaku. Cukier jest naj-  
dźwiałającym pokarmem piechurów.



Dulce et decorum est pro patria mori.  
Wł. Hołman.

Ks. Skorupka.

Zasadzki.



Bazar na Szerokim Dunaju.



Kanонерka polska walczy z burzą na Bałtyku.



Basen kąpielowy w kajutach okrętu transoceanowego.



Zagrzeb: Kościół św. Marka.

**M. ARCT**  
**PODRĘCZNIKI**  
 DLA WSZYSTKICH SZKÓŁ  
 powszechnych, średnich,  
 wyższych i zawodowych

WIELKIE ZAPASY NA SKŁADZIE  
 SZYBKA SPRZEDAŻ BEZ TŁOKU  
 NATYCHMIASTOWA WYSYŁKA

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 35.



P. Janina Smolińska, artystka filmowa, bada otrzymany w Brukseli dyplom piękności i fotogeniczności.



Nad brzegiem przepaści.



Typy ludowe (Jugosławja).